

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Z. G. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie o sygn. akt II K 142/14 **oskarżonego P. S. (1)** uznał za winnego tego, że w dniu(...) r. w Z., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował przemocą, bijąc A. B. pięściami po głowie i twarzy oraz zrzucając go z fotela na podłogę, doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem w kwocie 2 000 000 PLN poprzez pisemne wyrażenie zgody na transfer tej kwoty w formie darowizny na wskazane konto bankowe innej osoby, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na śmierć pokrzywdzonego, przy czym swoim działaniem spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: zasinienia i obrzęku obu powiek oka prawego, rany okolicy łuku brwiowego prawego, zasinienia i obrzęku okolicy grzbietowej nosa, ran błony śluzowej jamy ustnej i ran języka, naruszających czynności narządu ciała pokrzywdzonego na czas poniżej 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 282 k.k. w związku z art. 157 § 2 k.k., art. 11 § 2 k.k. i art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 282 k.k. przy zastosowaniu art. 14 § 1 k.k., art. 11 § 3 k.k. i art. 4 § 1 k.k. oraz na mocy art. 33 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 7 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 150 zł (pkt I sentencji wyroku). Jednocześnie na mocy art. 50 k.k. przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie treści wyroku na łamach Gazety (...) (pkt II sentencji wyroku).

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Z. G. został zaskarżony przez prokuratora, pełnomocników oskarżycielki posiłkowej (adwokatów U. P. i K.S. S.), a także obrońców oskarżonego (adwokatów M. P. i W. M.).

Prokurator zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucił Sądowi I instancji:

I. obrazę przepisu prawa materialnego - art. 155 k.k. poprzez błędne przyjęcie, że kumulatywnie kwalifikowane zachowanie oskarżonego w sprawie nie realizowało również ustawowych znamion przestępstwa z art. 155 k.k., gdyż możliwości popełnienia takiego czynu nie przewidywał i nie mógł nawet przewidzieć, co skutkowało dokonaną przez sąd zmianą - redukcją opisu i kwalifikacji prawnej czynu, podczas gdy właściwa prawno-karna ocena zachowania oskarżonego prowadzi do wniosku, że swoim działaniem wypełnił także znamiona tego występku, bowiem niewątpliwie spowodowanie śmierci pokrzywdzonego A. B. co najmniej mógł przewidzieć, a całokształt jego przestępczego zachowania w pełni jedynie oddaje, przyjęta w akcie oskarżenia, kwalifikacja z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

a) art. 4, 5 § 2, 7 oraz art. 410 k.p.k. poprzez błędną - nieuwzględniającą zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, ocenę dowodów, a nadto niesłuszne deprecjonowanie wartości dowodów przemawiających jednoznacznie na niekorzyść oskarżonego - w odniesieniu do kwestii mechanizmu zadawania ciosów pokrzywdzonemu, a w konsekwencji błędne także założenie, iż nie można przyjąć, że oskarżony w sprawie zadawał również ciosy obutą stopą, bowiem w tym zakresie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, podczas gdy całokształt zebranych i przeprowadzonych na tej płaszczyźnie dowodów, ocenionych z poszanowaniem przywołanych przepisów procedury karnej, nakazywał przyjęcie - zgodnie z tezą aktu oskarżenia, że sprawca, stosując przemoc, również kopał pokrzywdzonego w głowę i tym samym nie ma podstaw do zastosowania tutaj instytucji *in dubio pro reo*,

b) art. 410 oraz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez pominięcie, przy ocenie całokształtu zachowania oskarżonego w sprawie, dowodów, na podstawie których należało wnioskować, że realizując ustawowe znamiona przestępstwa z art. 282 k.k. w formie stadialnej usiłowania P. S. (1) zmierzał wprost do doprowadzenia pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem w kwocie 3 000 000 zł, a nie 2 000 000 zł, przez co wydany w sprawie wyrok zawiera niedokładny opis czynu, to jest taki, który nie odzwierciedla wiernie realizowanego przez sprawcę przestępczego zamiaru;

II. niesłuszne niezastosowanie środka karnego - pozbawienia praw publicznych przez okres 5 lat, mimo istniejących ku temu warunków formalnych oraz zasadności jego zastosowania w realiach sprawy, gdzie wobec oskarżonego orzeczono karę pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 3 lata, za przestępstwo popełnione z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

W konkluzji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- uzupełnienie opisu czynu, popełnienia którego uznano P. S. (1) winnym o stwierdzenie, że swoim działaniem nieumyślnie spowodował on śmierć pokrzywdzonego oraz odpowiadającej temu kwalifikacji prawnej o art. 155 k.k.;
- uzupełnienie opisu czynu, popełnienia którego uznano P. S. (1) winnym o wskazanie, że w przebiegu zdarzenia oskarżony, stosując przemoc, również kopał w głowę pokrzywdzonego;
- zmianę opisu czynu, popełnienia którego uznano P. S. (1) winnym poprzez wskazanie, że oskarżony przemocą usiłował doprowadzić pokrzywdzonego do rozporządzenia jego mieniem w kwocie 3 000 000 zł (a nie 2 000 000 zł);
- orzeczenie wobec P. S. (1) środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych przez okres 5 lat.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej adw. U. P. zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Sądowi I instancji zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, w postaci elementów wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków P., M. i M. S. (1), opinii biegłych z zakresu analizy śladów krwawych, opinii biegłych z zakresu analizy śladów biologicznych oraz opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej z (...) M. K. (1) w T. C. M. im. L. R. w B. Katedra Medycyny Sądowej Zakład Medycyny Sądowej i wywiedzenie z ww. dowodów błędnych wniosków co do elementów przebiegu zdarzenia, a mianowicie poprzez uznanie, że oskarżony P. S. (1) nie kopał A. B. w głowę, gdy ten znajdował się w pozycji leżącej, nie zadawał mu ciosów w okolice klatki piersiowej i nie podduszał A. B. poprzez przykładanie mu do twarzy poduszki w celu odciążenia pokrzywdzonemu dopływu tlenu, podczas gdy:

wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim opisuje on przebieg zdarzenia i podejmowane przez siebie działania wobec A. B. w ogóle nie zasługują na wiarę i nie powinny stanowić podstawy dokonywania ustaleń faktycznych, w tym nie powinny być brane pod uwagę w trakcie ustalania form przemocy stosowanej wobec pokrzywdzonego ze względu na to, iż:

- oskarżony w trakcie postępowania przygotowawczego oraz sądowego przedstawiał i odwoływał różne wersje zdarzenia, w tym wersję o napadzie osób trzecich na dom A. B.,
- oskarżony następnie złożył wyjaśnienia co do kolejnej wersji zdarzenia na etapie po końcowym zaznajomieniu z materiałami postępowania usiłując nieudolnie dostosować swoje wyjaśnienia do całości zebranego materiału dowodowego,
- ostateczna wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego jest niespójna, zawiera sprzeczne informacje co do niektórych elementów przebiegu zdarzenia i zachowania obu uczestników zdarzenia,
- niektóre elementy ostatecznej wersji zdarzenia należy ocenić jako naiwne i wręcz absurdalne, czego przykładem jest wskazanie jako bezpośredniej przyczyny zastosowania przez oskarżonego przemocy niechęci pokrzywdzonego do spożycia rzekomo przyniesionego przez oskarżonego placka,

z opinii biegłych z zakresu analizy śladów krwawych wynika, że w miejscu zdarzenia, po prawej stronie od miejsca ułożenia zwłok ujawniono ślady krwi w postaci rozprysków o kształcie eliptycznym, które powstały w wyniku

gwałtownych ciosów zadawanych w głowę pokrzywdzonego, gdy głowa znajdowała się nisko nad podłogą, co świadczy o biciu lub kopaniu w głowę, gdy ten znajdował się w pozycji leżącej,

z opinii biegłych z zakresu analizy śladów biologicznych, wynika, że na prawym czubku buta oskarżonego ujawniono ślady krwi należącej do pokrzywdzonego, przy czym za błędne i pozbawione logiki uznać należy stwierdzenie Sądu, iż ślady te mogły powstać w sposób przypadkowy w trakcie poruszania się oskarżonego po pomieszczeniu ze względu właśnie na ich umiejscowienie na zabezpieczonej odzieży od oskarżonego,

z opinii biegłych z zakresu analizy śladów krwawych, wynika, że na koszulce i spodniach dresowych zabezpieczonych od oskarżonego ujawniono liczne drobne rozpryski krwi należącej do A. B., przy czym na nogawkach spodni oskarżonego znajduje się bardzo duża ilość drobnych rozprysków, co potwierdzać może, że oskarżony kopał pokrzywdzonego,

z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej z (...) M. K. (1) w T. C. M. im. L. R. w B. Katedra Medycyny Sądowej Zakład Medycyny Sądowej wynika, że obrażenia znajdujące się na głowie pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku kilkukrotnego kopnięcia obutą stopą, a to ze względu na ich umiejscowienie (zostały one ujawnione w okolicy czołowo-ciemieniowo-skroniowo-potylicznej), oraz ich charakter i stopień zaawansowania (obfite ciemnowiśniowe podbiegnięcia krwawe oraz obecność dwóch ran tłuczonych),

z opinii biegłych z zakresu analizy śladów krwawych wynika, że na poduszkach i ręczniku papierowym ujawnionych na miejscu zdarzenia znajdują się plamy kontaktowe, które powstają przy kontakcie powierzchni zakrwawionej z inną powierzchnią, na poduszce znajduje się ponadto duża ilość śliny należącej do A. B. a kształt ww. plam świadczyć może o przytkaniu poduszki do miejsca krwawienia, którym była głowa pokrzywdzonego,

z żadnego dowodu przeprowadzonego w ramach niniejszego postępowania nie wynika, aby pokrzywdzony krzyczał w trakcie zdarzenia nie ma zatem żadnych podstaw do przyjęcia, że oskarżony przykładał pokrzywdzonemu poduszkę do twarzy w celu uciszenia go z powodu krzyku, a z zeznań świadków M., M. i P. S. (2), sąsiadów pokrzywdzonego z ul. (...), wynika, że w okolicy godziny 22.00 słyszeli oni jedynie kilka serii uderzeń, nie słyszeli krzyku pokrzywdzonego (który z pewnością byłby głośniejszy niż dźwięk uderzeń, a jak wynika z zeznań świadka P. S. (2) ściany były słabo wygłuszone), a ponadto z zeznań P. S. (2) wynika, że poza dźwiękami uderzeń czuł również wibracje, które rozchodziły się po podłodze, co powinno doprowadzić Sąd I instancji do uznania, iż większość ciosów zadawana była, gdy pokrzywdzony znajdował się już w pozycji leżącej,

z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej z (...) M. K. (1) w T. C. M. im. L. R. w B. Katedra Medycyny Sądowej Zakład (...) wynika, że nie można wykluczyć, że pokrzywdzony był podduszany przed tym jak nastąpił jego zgon, zaś z opinii biegłych ze (...) w K., Zakładu (...) -Lekarskiej wynika, iż mikroskopowy obraz płuc pokrzywdzonego daje podstawę do przyjęcia, że pokrzywdzony był duszony, lecz przyczyną śmierci nie było uduszenie,

z opinii biegłych ze (...) w K., Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii S.-Lekarskiej wynika, iż obrażenia wewnętrzne i obraz serca pokrzywdzonego świadczą o przebyłym tępym urazie godzącym w okolice klatki piersiowej

- w konsekwencji prawidłowa i kompleksowa ocena ww. dowodów powinna doprowadzić Sąd I instancji, przy zastosowaniu reguł logicznego myślenia, do przyjęcia, że P. S. (1) poza biciem A. B. pięściami w głowę podejmował również działania w postaci bicia w okolice klatki piersiowej, kopania pokrzywdzonego w głowę, gdy ten znajdował się w pozycji leżącej oraz w postaci duszenia pokrzywdzonego poprzez odcięcie pokrzywdzonemu dojścia tlenu za pomocą poduszki przytkanej do jego twarzy;

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów zgromadzonych w sprawie oraz okoliczności zdarzenia, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że oskarżony stosując przemoc wobec pokrzywdzonego nie działał w celu pozbawienia go życia, podczas gdy kompleksowa i prawidłowa ocena dowodów i wszystkich okoliczności sprawy powinna doprowadzić Sąd I instancji do wywiedzenia wniosku, iż

oskarżony stosując przemoc wobec A. B., w tym kopiąc go w głowę i podduszając go działał z zamiarem pozbawienia życia A. B., bowiem przewidywał, że wynikiem stosowanej przemocy będzie śmierć A. B. i godził się na taki wynik własnych działań, co wynika z następujących okoliczności:

przy ocenie strony podmiotowej, w tym przy ocenie i weryfikacji przewidywania spowodowania śmierci przez P. S. (1) należy zastosować wzorzec normatywny „modelowego obywatela”, bowiem brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że rozwój intelektualny oskarżonego był w jakikolwiek sposób zaburzony, brak jest również podstaw do zakwestionowania poczytalności oskarżonego w chwili zdarzenia i nie ma jakichkolwiek innych okoliczności, które odbiegałyby od przyjętego i zaakceptowanego w orzecznictwie standardu zwykłego (modelowego) obywatela,

oskarżony jako wieloletni opiekun i ochroniarz A. B. doskonale znał stan zdrowia pokrzywdzonego i miał świadomość, że pokrzywdzony był bardzo ciężko chorym i niedołącznym człowiekiem, jego kondycja fizyczna była zła, wymagał całodobowej opieki ze strony innych osób i każdy rodzaj przemocy, który w przypadku zdrowego, dorosłego człowieka mógł nie doprowadzić do skutku w postaci zgonu, w przypadku A. B. z bardzo wysokim prawdopodobieństwem mógł spowodować śmierć pokrzywdzonego, ponadto pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym była ogromna dysproporcja sił, zatem wnioskowanie Sądu w zakresie, z którego wynika, iż oskarżony mając doświadczenie w stosowaniu przemocy wobec innych osób, przy jednoczesnym niedoprowadzeniu swoich ofiar do zgonu nie przewidywał, że stosując przemoc wobec A. B. doprowadzi go do śmierci należy uznać za dowolne i nieprawidłowe,

oskarżony zadał pokrzywdzonemu bardzo liczne ciosy w najbardziej newralgiczną część ciała człowieka, tj. w okolice głowy powodując liczne i widoczne obrażenia w okolicy tej części ciała, która jest najbardziej narażona na poważne i niebezpieczne dla życia urazy, a w wyniku zadawanych ciosów oskarżony spowodował u pokrzywdzonego obfite krwawienie, zatem prawidłowe i logiczne wnioskowanie powinno doprowadzić Sąd do stwierdzenia, że zadając wielokrotnie ciosy w głowę ciężko chorego i niedołącznego człowieka oskarżony przewidywał, że swoim zachowaniem spowoduje śmierć pokrzywdzonego i godził się na taki skutek własnych działań, zaś rozumowanie Sądu I instancji, iż ciosy nie były zadawane z dużą intensywnością nie znajduje oparcia w materiale dowodowym,

prawidłowa ocena dowodów powinna doprowadzić Sąd do stwierdzenia, że oskarżony, poza biciem pokrzywdzonego w okolice głowy również kopał go obutą stopą w głowę, gdy ten znajdował się w pozycji leżącej oraz podduszał go przy pomocy poduszki, zaś te zachowania w sposób jednoznaczny świadczą o tym, że oskarżony przewidywał oraz godził się na to, że kopiąc i dusząc pokrzywdzonego spowoduje jego śmierć,

zdarzenie, w trakcie którego oskarżony stosował przemoc wobec pokrzywdzonego miało charakter dynamiczny, zaś wola stosowania przemocy i pozbawienia A. B. życia pojawiła się u oskarżonego prawdopodobnie już w trakcie zdarzenia, w związku z tym oskarżony nie zaplanował sposobu, w jakim będzie zadawał ciosy i czym będzie te ciosy zadawał, a w związku z faktem, iż jego ofiarą był ciężko chory, niepełnosprawny człowiek, który nie miał możliwości podjęcia skutecznej obrony przed napastnikiem używanie jakichkolwiek innych narzędzi, które znajdowały się w domu przy ul. (...) nie było potrzebne, zaś oskarżony miał duże doświadczenie w stosowaniu przemocy wobec ludzi bez używania jakichkolwiek narzędzi, zatem rozumowanie i wnioskowanie Sądu I instancji, iż o braku zamiaru zabójstwa świadczy fakt, iż oskarżony nie używał żadnych narzędzi uznac należy za nieprawidłowe,

mimo iż zdarzenie miało charakter dynamiczny, oskarżony nie odstąpił od stosowania przemocy wobec pokrzywdzonego po zadaniu paru ciosów i rozładowaniu emocji, lecz mimo obfitego krwawienia stosował przemoc dalej, zadając ciosy w okolice głowy w sposób intensywny i metodyczny,

z okoliczności sprawy, z relacji pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym, ze sposobu funkcjonowania A. B. i jego relacji ze współpracownikami, oraz z charakteru A. B., który był oskarżonemu dobrze znany, oskarżony mógł i najprawdopodobniej wnioskował, że w sytuacji w której oskarżony zastosował przemoc wobec pokrzywdzonego, usiłując wymusić na pokrzywdzonym rozporządzenie mieniem o wartości kilku milionów złotych, gdyby pokrzywdzony przeżył ww. zdarzenie P. S. (1) zostałyby z pewnością i na zawsze odsunięty od wykonywania pracy dla pokrzywdzonego i straciłby definitywnie źródło utrzymania oraz groziłaby mu poważna i surowa odpowiedzialność

karna, zatem stwierdzenie Sądu I instancji, iż oskarżony nie zyskiwałby nic na śmierci pokrzywdzonego, bo utraciłby źródło utrzymania nosi cechy dowolnej oceny,

jak wynika z zebranego materiału dowodowego oskarżony po zastosowaniu przemocy wobec pokrzywdzonego oraz po spowodowaniu u niego licznych obrażeń nie próbował udzielić mu jakiegokolwiek pomocy medycznej, nie wezwał pogotowia i nie interesował się jego losem, wiedząc przy tym, że pokrzywdzony jest osobą niepełnosprawną i bezbronną, ma widoczne, krwawiące obrażenia głowy oraz nie wykazuje aktywności ruchowej czy słownej, zatem Sąd I instancji oceniając te okoliczności zgodnie ze wskazaniem doświadczenia życiowego, powinien przyjąć, że zachowanie oskarżonego po zastosowaniu przemocy świadczy o tym, że oskarżony w trakcie zdarzenia godził się na to, że skutkiem jego zachowania będzie zgon A. B., akceptował zatem jego śmierć,

zachowanie oskarżonego w trakcie zdarzenia i po zdarzeniu, w tym po utracie przytomności i śmierci pokrzywdzonego było spontaniczne i nieplanowane przez niego wcześniej, ponadto jak należy wywnioskować z opinii biegłych z zakresu analizy śladów krwawych oskarżony usiłował zacierać ślady swoich działań poprzez przesunięcie ciała A. B. w mniej widoczne miejsce i zakrywanie śladów krwi poprzez przesunięcie fotela, zatem rozumowanie Sądu, z którego wynika, że gdyby oskarżony zamierzał pozbawić pokrzywdzonego życia mógł szczegółowo zaplanować wszystkie aspekty zdarzenia i następnie oddalić się z miejsca zdarzenia jako świadczące o braku zamiaru zabójstwa, nawet powstałego nagle uznaje należy za nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy i logiki,

oskarżony po wyjściu z domu przy ul. (...) dalej podejmował próby wykorzystania sytuacji i uzyskania jakichkolwiek pieniędzy z majątku pokrzywdzonego, a tym samym przejawiał racjonalne z punktu widzenia przyczyn

stojących za zamachem na pokrzywdzonego działania, co świadczy również o braku przejęcia się śmiercią pokrzywdzonego,

pokrzywdzony - jak zauważył Sąd - darzył oskarżonego zaufaniem, a ten to zaufanie nadużył dokonując nagłego zamachu na życie i zdrowie pokrzywdzonego, przez co mógł się spodziewać, że pokrzywdzony będzie zaskoczony i zestresowany użyciem wobec niego przemocy przez oskarżonego, a tym samym akceptował możliwość spowodowania bardzo poważnych zaburzeń funkcjonowania organizmu pokrzywdzonego powodujących jego zgon,

mechanizm śmierci pokrzywdzonego i brak świadomości u oskarżonego jakiego rodzaju zmiany zachodzą w organizmie pokrzywdzonego nie mają znaczenia dla ustalenia ani związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy działaniem sprawcy a zgonem ani dla ustalenia czy sprawca przewidywał śmierć pokrzywdzonego i godził się na to, dla oceny zamiaru oskarżonego miało zaś znaczenie to, czy wiedział on, że pokrzywdzony umiera lub może umrzeć w wyniku działania oskarżonego;

3. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny opinii zespołu biegłych ze (...) w K., Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii S. - Lekarskiej i niezasadne odmówienie wiarygodności złożonym opiniom i opiniom uzupełniającym w aspekcie, w jakim biegli opiniowali na temat przyczyny zgonu pokrzywdzonego i mechanizmu w jakim doszło do zgonu, stwierdzając, iż do zgonu doszło w mechanizmie złożonym zawierającym elementy mechanicznego zatkania dróg oddechowych oraz urazu tępego godzącego w klatkę piersiową prowadzących do śmiertelnych zaburzeń rytmu serca, podczas gdy opinie pisemne i opinie ustne uzupełniające ww. biegłych są kompleksowe, logiczne i spójne, a ponadto ww. zespół składał się z biegłych o różnych specjalizacjach, w tym z zakresu kardiologii, medycyny sądowej, patomorfologii, fizjopatologii i innych, był to zatem zespół specjalistów najbardziej predystynowanych do oceny całokształtu okoliczności w kwestii medycznych aspektów śmierci A. B., zaś w wyniku błędnej oceny ww. opinii biegłych Sąd doszedł do niezasadnego przekonania, że śmierć A. B. nie była bezpośrednim skutkiem przemocy stosowanej przez P. S. (1);

4. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i niezgodnej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny opinii biegłego sądowego dr M. S. (2) i uznanie tej opinii jako wyłącznej podstawy do ustalenia mechanizmu, w jakim nastąpił zgon A. B. przy jednoczesnym odrzuceniu

wniosków opinii zespołu biegłych ze (...) w K., Zakładu (...) - Lekarskiej, podczas gdy biegły M. S. (2), mimo posiadanego dużego doświadczenia nie jest specjalistą w dziedzinie chorób serca i badania histopatologicznego serca, w przeciwieństwie do prof. dr hab. n med. R. W. (1) kierującego zespołem biegłych, a ponadto opinia dr M. S. (2) była odosobniona i niepoparta innymi opiniami wywołanymi w sprawie;

5. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez dowolną i niezgodną z zasadami logicznego myślenia ocenę wniosków wypływających z opinii biegłych ze (...) w K., Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowej - Lekarskiej oraz opinii biegłego M. S. (2) i niezasadne wywiedzenie z ww. opinii, iż śmierć pokrzywdzonego nie była bezpośrednim skutkiem stosowania przemocy przez oskarżonego, podczas gdy z obu opinii wynika, iż działanie oskarżonego doprowadziło do zaburzeń rytmu serca, w wyniku których oskarżony zmarł;

6. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 148 § 1 k.k. poprzez:

niepełne zdekodowanie znamion przestępstwa i pominięcie w analizie strony podmiotowej elementów kognitywnych, tj. polegających na ocenie, czy oskarżony przewidywał możliwość doprowadzenia do skutku śmiertelnego,

błędne zdefiniowanie elementu woluntatywnego zamiaru ewentualnego i przeprowadzenie analizy jedynie w zakresie elementu woluntatywnego zamiaru bezpośredniego, a tym samym nieprzeprowadzenie analizy w zakresie możliwości przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym.

Jednocześnie - na wypadek „nieuwzględnienia przez Sąd II instancji zarzutów odnoszących się do braku ustalenia, iż P. S. (1) działał z zamiarem pozbawienia A. B. życia” - pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzuciła Sądowi I instancji:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 9 § 2 k.k. w zw. z art. 155 k.k. poprzez dokonanie błędnej wykładni tzw. teorii obiektywnego przypisania skutku, a następnie odniesienia ww. teorii do rekonstrukcji subiektywnej oceny sytuacji przez oskarżonego, a tym samym poddania analizie elementów strony podmiotowej przestępstwa, podczas gdy teoria ta odnosi się do strony przedmiotowej, ma charakter oceny abstrakcyjnej oraz związana jest z możliwością przypisania zawinienia;

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 9 § 2 k.k. w zw. z art. 155 k.k. poprzez dokonanie błędnej wykładni tzw. obiektywnego przypisania skutku i uznanie, że brak jest podstaw do uznania, iż zgon sercowy związany ze stresem nie jest normalnym następstwem lekkich obrażeń ciała, podczas gdy:

następstwo śmiertelne leżałoby poza możliwością przewidywalności, gdyby oskarżony nie wykazywał się zachowaniem brutalnym, dynamicznym, skierowanym wobec osoby ciężko chorej, upośledzonej fizycznie, nie mogącej podjąć chociażby ruchów mających na celu bierną ochronę siebie, bezpośrednio godzącym w zdrowie i życie pokrzywdzonego i trwającym również po upadku pokrzywdzonego ze specjalnie przystosowanego fotela,

sąd odniósł się do ustalonych pojęć prawnych nie oddających pełnego zachowania oskarżonego zestawiając zgon sercowy z lekkimi obrażeniami ciała, a powinien był odnieść się do wszystkich elementów zachowania oskarżonego, również tych które nie wyczerpują się w pojęciu „lekkich obrażeń ciała”, w szczególności nagłego zaatakowania pokrzywdzonego w jego domu (tj. w miejscu odbieranym jako bezpieczne), będąc osobą zaufaną, co wpływa na poziom stresu związanego z atakiem, czy też stan zdrowia i upośledzenia fizycznego pokrzywdzonego,

Sąd wskazał, że zasady doświadczenia życiowego dowodzą, że sytuacja, w jakiej znalazł się pokrzywdzony zawsze, a jak wziąć pod uwagę stan zdrowia pokrzywdzonego, w szczególności, jest sytuacją stresującą;

3. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie niezgodnej z doświadczeniem życiowym oceny dowodów i uznanie, że pokrzywdzony należał do osób odpornych na stres, hardych, stanowczych, a w konsekwencji sytuacja, w jakiej znalazł się w wyniku działań oskarżonego nie była dla niego stresująca tak jak dla przeciętnego człowieka, oskarżony posiadał wiedzę o stanie zdrowia pokrzywdzonego,

a także doświadczenie w zakresie użycia przemocy wobec innych osób, które to sytuacje nigdy nie wiązały się z wystąpieniem skutku śmiertelnego, a tym samym oskarżony nie mógł przewidzieć wystąpienia skutku śmiertelnego w okolicznościach niniejszej sprawy spowodowanego przez zgon sercowy wywołany stresem podczas gdy:

z zeznań świadków wynika, że odporność na stres pokrzywdzonego była związana z zarządzaniem własnym biznesem i aspektami natury psychicznej, a zatem nie przekładała się na zachowania z jakimi spotkał się pokrzywdzony ze strony oskarżonego i lękiem o własne życie, tym bardziej, że pokrzywdzony nie przywykł do aktów przemocy kierowanych w jego stronę i miał poczucie kontroli nad osobami, z którymi współpracował,

wiedza o stanie zdrowia pokrzywdzonego nie miała znaczenia o tyle, że jakakolwiek przemoc stosowana wobec osoby poważnie schorowanej, niezdolnej do podjęcia chociażby biernej obrony, a szczególnie przemoc polegająca na intensywnym biciu po głowie powodująca obfite krwawienia oraz spadnięcie z fotela, może doprowadzić do skutku śmiertelnego,

przemoc stosowana we wcześniejszym czasie nie dotyczyła osób schorowanych tak jak pokrzywdzony, a ponadto doświadczenie życiowe wskazuje, że reakcja na nagłą przemoc jest zindywidualizowana i zależna od wielu czynników związanych zarówno z osobą atakowaną jak i okolicznościami ataku

- co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że psychiczna odporność na stres pokrzywdzonego przekłada się na fizyczną odporność jego organizmu na skutki stosowania wobec niego przemocy oraz do błędnego przyjęcia, że oskarżony nie mógł przewidzieć, że pokrzywdzony będzie pod wpływem stresu w stopniu powodującym zgon sercowy, a więc uznania, że zachowanie oskarżonego nie wypełnia znamion przestępstwa z art. 155 kodeksu karnego.

W oparciu o postawione zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniosła o zmianę wyroku poprzez zmianę opisu czynu przypisanego P. S. (1) poprzez dodanie do opisu czynu ustalenia, iż P. S. (1) działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. B. i spowodował śmierć pokrzywdzonego i w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej czynu poprzez dodanie do dotychczasowej kwalifikacji prawnej art. 148 § 1 k.k., a następnie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na podstawie art. 148 § 1 kodeksu karnego.

Na wypadek „uznania przez Sąd, iż zgon pokrzywdzonego nie był bezpośrednim skutkiem działania oskarżonego” pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniosła o zmianę wyroku poprzez zmianę opisu czynu przypisanego P. S. (1) poprzez dodanie do opisu czynu ustalenia, iż P. S. (1) działał z zamiarem pozbawienia życia A. B. i w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej czynu poprzez dodanie do dotychczasowej kwalifikacji prawnej art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., a następnie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na podstawie art. 148 § 1 k.k.

Jako wniosek ewentualny - na wypadek „nieuwzględnienia przez Sąd zarzutów odnoszących się do zamiaru pozbawienia życia A. B., zaś uwzględnienia przez Sąd zarzutów odnoszących się do nieumyślnego spowodowania śmierci” – pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniosła o zmianę wyroku poprzez zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez dodanie do opisu czynu ustalenia, iż P. S. (1) swoim działaniem nieumyślnie spowodował śmierć A. B., w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej czynu poprzez dodanie do dotychczasowej kwalifikacji prawnej art. 155 k.k., a w konsekwencji orzeczenie wobec oskarżonego, na podstawie art. 282 k.k. kary w surowszym jej wymiarze.

Jako ostateczny wniosek ewentualny pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej przedstawiła żądanie uchylecia wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Drugi z **pełnomocników oskarżycielki posiłkowej**, tj. **adw. K.S. S.**, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił Sądowi I instancji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia, polegający na wadliwym w świetle prawidłowej i kompleksowej analizy całości zebranego w sprawie materiału dowodowego ustaleniu, iż oskarżony P. S. (1), stosując wobec pokrzywdzonego A. B. przemoc w sposób opisany w wyroku oraz w innych formach w związku z wymuszaniem od niego pieniędzy w kwocie 2 mln zł, nie obejmował swoim zamiarem i nie godził się na pozbawienie

życia pokrzywdzonego, przy czym błąd ten stanowi konsekwencje nierozważenia całokształtu okoliczności sprawy / art. 410 kpk/ i wadliwej oceny przez Sąd I instancji zgromadzonych dowodów, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania, zwłaszcza w zakresie oceny zamiaru, którym miał się kierować oskarżony, tj. naruszenia reguł określonych normą art. 7 k.p.k. poprzez:

a) niezasadne przyjęcie, iż zakres i rozmiar obrażeń, które spowodował oskarżony na osobie pokrzywdzonego przemawiają przeciwko temu, iż oskarżony co najmniej godził się na pozbawienie życia pokrzywdzonego, przy równoczesnym pominięciu w tej ocenie, że pokrzywdzony był ze względu na swój stan zdrowia całkowicie bezbronny i bezradny, a stopień agresji oskarżonego był mimo to niezwykle brutalny i zdeterminowany, za czym przemawia nie tylko fakt wielokrotnego uderzania pokrzywdzonego w twarz i głowę, także gdy już leżał na ziemi, ale także zrzucenia go z fotela na ziemię, co uzasadnia, że zaprzestał on bicia dopiero, gdy pokrzywdzony przestał przejawiać funkcje życiowe,

b) nietrafne i błędne w świetle materiału dowodowego przyjęcie przez Sąd I instancji, iż oskarżony nie miał motywacji do pozbawienia życia pokrzywdzonego, gdyż w tym samym momencie utraciłby źródło utrzymania /k.47 uzasadnienia/, podczas gdy okoliczność ta już w momencie, w którym oskarżony zdecydował się na wymuszanie pieniędzy od pokrzywdzonego, początkowo podstępem, poprzez wykonanie telefonu do świadka C., a następnie przemocą, była bezprzedmiotowa, gdyż oskarżony, po próbie wyłudzenia 2 min zł nie tylko by stracił pracę, ale z pewnością poniósłby odpowiedzialność karną, a jedyną możliwością uniknięcia tego było uniemożliwienie odtworzenia zdarzenia przez pokrzywdzonego, co mogło się wiązać jedynie z pozbawieniem go życia,

c) nieuwzględnienie okoliczności, że oskarżony po doprowadzeniu A. B. do stanu nieprzytomności, nie podjął żadnego działania zmierzającego do udzielenia mu pomocy, lecz zmierzając do ukrycia faktu pobicia pokrzywdzonego, którego konsekwencją była jego śmierć, zawiadomił J. W. o dokonany napadzie na niego i B., co stanowi istotną przesłankę do przyjęcia, iż co najmniej godził się na jego śmierć,

d) nieuwzględnienie okoliczności podmiotowych charakteryzujących oskarżonego, w szczególności jego impulsywności, brutalności i bezwzględności, wynikających z zeznań świadków m.in. S., Ł., G., W., G. co w powiązaniu z zaistniałą sytuacją życiową - zagrożeniem utraty zatrudnienia oraz sytuacją rodzinną i finansową wymagało krytycznej oceny pod kątem jego procesów psychicznych w chwili zdarzenia,

e) nieuwzględnienie w analizie okoliczności sprawy, przynajmniej w dostatecznym stopniu postawy procesowej oskarżonego, która z jednej strony wyklucza oparcie jakichkolwiek ustaleń na jego wyjaśnieniach, z drugiej wskazuje na manipulowanie ich treścią w zależności od sytuacji procesowej, co w szczególności przejawiało się w przedstawieniu swojej wersji zdarzenia dopiero po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego oraz jej dostosowaniu do wyników tego postępowania;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, iż oskarżony nie kopał i nie podduszał leżącego na podłodze pokrzywdzonego, podczas gdy z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej z (...) w T. wynika, że obrażenia znajdujące się na głowie pokrzywdzonego mogły powstać w wyniku kilkukrotnego kopnięcia obutą stopą, a to ze względu na ich umiejscowienie oraz ich charakter i stopień zaawansowania, co w powiązaniu z opinią biegłych z zakresu analizy śladów biologicznych, iż na prawym czubku buta oskarżonego ujawniono ślad krwi należące do pokrzywdzonego, podważa ustalenie Sądu, iż zabrudzenie krwią mogło powstać w sposób przypadkowy, zaś z opinii biegłych z zakresu analizy śladów krwawych, wynika, że na poduszkach i ręczniku papierowym ujawnionym w miejscu zdarzenia znajdują się plamy kontaktowe, które powstają przy kontakcie powierzchni zakrwawionej z inną powierzchnią, na poduszce znajduje się ponadto duża ilość śliny należące do A. B., a kształt ww. plam świadczyć może o przytykaniu poduszki do miejsca krwawienia, co w powiązaniu z opinią biegłych z (...) w T. i (...) uzasadnia wniosek, iż pokrzywdzony był podduszany;

3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 148 § 1 k.k. poprzez nierozważenie, czy oskarżony stosując wobec pokrzywdzonego przemoc w celu wyłudzenia od niego znacznej kwoty pieniężnej godził się na wystąpienie skutku w postaci śmierci A. B. lub skutek ten był mu obojętny poprzez ograniczenie w tym zakresie rozważań do wskazania dyktatów w istotnym stopniu nieadekwatnych do stanu faktycznego sprawy, koncentrujących się na okolicznościach

przedmiotowych /rodzaju użytych narzędzi i sposobu godzenia nimi pokrzywdzonego/, stanowisku oskarżonego negującego zamiar zabójstwa, a pomijając takie okoliczności, jak determinacje oskarżonego do osiągnięcia celu w postaci uzyskania korzyści, sposób jego działania wobec pokrzywdzonego, jego motywację, postępowanie oskarżonego po doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności i właściwości osobiste oskarżonego;

4. na wypadek „nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny zarzutów zmierzających do przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.” pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił Sądowi I instancji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 155 w zw. z art. 9 § 2 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż oskarżony możliwości popełnienia tego czynu nie przewidywał i nie mógł przewidzieć, ze względu na fakt, iż zgon sercowy związany ze stresem nie jest normalnym następstwem lekkich obrażeń ciała, podczas, gdy przytoczona argumentacja nie obejmuje konkretnych okoliczności zdarzenia, w tym stopnia i charakteru agresji oskarżonego stanu zdrowia i bezbronności pokrzywdzonego.

W oparciu o powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dodanie w opisie czynu ustalenia, iż oskarżony P. S. (1) działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. B., spowodował śmierć pokrzywdzonego, a w konsekwencji zmianę kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego przez dodanie do dotychczasowej kwalifikacji art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności w oparciu o ten przepis, ewentualnie - w przypadku nieuwzględnienia tego zarzutu - zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dodanie do opisu czynu ustalenia, iż P. S. (1) swoim działaniem nieumyślnie spowodował śmierć A. B., a w konsekwencji zmianę kwalifikacji przez dodanie do dotychczasowej kwalifikacji prawnej art. 155 k.k. i wymierzenie kary w surowszym wymiarze.

Jako ostateczny wniosek ewentualny pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej przedstawiła żądanie uchylecia wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Z kolei **obrońca oskarżonego adw. W. M.** zaskarżył wyrok w całości, podnosząc zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegającego na przyjęciu, wbrew zebranemu w sprawie materiałowi dowodowemu, że P. S. (1) użył przemocy wobec pokrzywdzonego w tym celu, by zmusić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

2. obrazy art. 7 k.p.k. polegającej na dowolnym ustaleniu, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania i doświadczeniu życiowemu, że pobicie pokrzywdzonego nie mogło być „wyłącznie wynikiem frustracji (k. 44 uzasadnienia wyroku), i że stosując przemoc dla uzyskania podpisu na dokumencie darowizny „mógł mieć przynajmniej nadzieję na uzyskanie sporej sumy pieniędzy (k. 45 akapit 1 uzasadnienia wyroku).

Stawiając powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o wyeliminowanie z opisu czynu z pkt. 1 sentencji wyroku znamion przestępstwa z art. 282 k.k., to jest o zmianę wyroku przez uznanie P. S. (1) za winnego spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała na czas poniżej 7 dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i o wymierzenie za ten czyn stosownej kary.

Wreszcie **obrońca oskarżonego adw. M. P.** zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła Sądowi I instancji:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tzn. art. 7 k.p.k. w zw. 5 § 2 k.p.k., polegające na dokonaniu dowolnej, a nie wszechstronnej oceny dowodów i przyjęciu, że oskarżony uderzał pokrzywdzonego po rozmowie z A. C. (1) i informacji o braku możliwości natychmiastowej realizacji przelewu w celu skłonienia pokrzywdzonego do podpisania aktu darowizny, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, kiedy oskarżony przedstawił pokrzywdzonemu akt darowizny do podpisu oraz by do uderzenia doszło na skutek odmowy jego podpisania przez pokrzywdzonego, zaś zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz wskazania wiedzy przemawiają za tym, że dokument ten został przedstawiony pokrzywdzonemu przed telefonem do A. C. (1), a uderzenia były emocjonalną reakcją oskarżonego i nie miały na celu skłonienia pokrzywdzonego do podpisania aktu darowizny;

2) rażąco niewspółmierność kary i środka karnego w stosunku do stopnia winy i okoliczności sprawy.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. 1 wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu oskarżonego P. S. (1) jako wyczerpującego znamiona art. 157 § 2 k.k. z art. 4 § 1 k.k.;

2) wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary;

3) uchylenie orzeczenia w zakresie środka karnego (pkt 2 wyroku).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez prokuratora zasługiwała na uwzględnienie jedynie w ograniczonym zakresie. Z kolei apelacje wniesione przez pełnomocników oskarżycielki posiłkowej i obrońców oskarżonego okazały się zupełnie chybione.

Tytułem wstępu - jeszcze przed szczegółowym ustosunkowaniem się do poszczególnych zarzutów skarg odwoławczych - Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, że przeprowadzona kontrola odwoławcza wykazała, iż Sąd Okręgowy starannie przeprowadził postępowanie dowodowe, a następnie wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej. Na tej podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy oraz w należyty sposób wykazał istnienie winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu ostatecznie czynu przestępnego. Oceniając materiał dowodowy, Sąd Okręgowy honorował reguły procesowe statuowane w art. 4, 5 i 7 k.p.k. Tak więc podjęte przez Sąd I instancji rozstrzygnięcie co do przedmiotu procesu znajduje oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie materiału dowodowego, który zgromadzono w procesie i całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej (art. 410 k.p.k.). Znalazło to odbicie w dokumencie sprawozdawczym w postaci pisemnego uzasadnienia (art. 424 k.p.k.).

Ponieważ w wywiedzionych apelacjach niejednokrotnie formułowano pod adresem Sądu Okręgowego zarzuty dotyczące sfery oceny dowodów i wygenerowanych ustaleń faktycznych, tj. zarzuty obrazy przepisów art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., błędów w ustaleniach faktycznych, przeto Sąd Apelacyjny uznał za zasadne jeszcze przed przystąpieniem do szczegółowego odniesienia się do apelacji poczynienie kilku generalnych uwag dotyczących tego rodzaju zarzutów.

Przypomnienia wymaga, iż w myśl art. 7 k.p.k. sąd jako organ postępowania karnego kształtuje swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Utrwalone w judykaturze jest stanowisko, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., wówczas gdy:

a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

b) stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

c) jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 i 2 k.p.k.) – zob. m.in.: wyrok SN z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74, LEX nr 18945, wyrok SN z dnia 4 lipca 1995 roku, II KRN 72/95, LEX nr 162495, postanowienie SN z dnia 18 stycznia 2007 roku, III KK 271/06, LEX nr 459451.

Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. może okazać się skuteczny, wówczas gdy jego autor wskaże, na czym konkretnie polegało przekroczenie granic swobodnej oceny, tj. wykaże, ocena których dowodów kłóciła się z zasadami doświadczenia życiowego lub była wbrew wskazaniom wiedzy względnie była sprzeczna z regułami logicznego

rozumowania. Nie czyni zadość powyższym wymogom dokonanie przez apelującego własnej wybiórczej oceny dowodów i poczynienie w środku odwoławczym w oparciu o taką ocenę własnych ustaleń. Należy podkreślić, że sąd orzekający może w ramach swej dyskrecjonalnej władzy jedno dowody uznać za wiarygodne, zaś innym tego przymiotu odmówić, byleby przy ich ocenie nie przekroczył granic zakreślonych w art. 7 k.p.k., a swoje stanowisko w sposób wyczerpujący i logiczny uzasadnił.

Jak stanowi zaś art. 410 k.p.k., podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Obrazą tego przepisu może nastąpić wówczas, gdy sąd meriti oprze swoje ustalenia na dowodzie, którego nie przeprowadził i nie ujawnił w toku przewodu sądowego, gdy pominię określony dowód lub dowody przy analizie i ocenie lub też, gdy uzna określony dowód za wiarygodny, ale pominię go w całości czy w części przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2018 r., V KK 58/18, Legalis nr 1798349).

Jeśli zaś chodzi o zarzut obrazę przepisu art. 5 § 2 k.p.k., to należy pamiętać, iż wątpliwości, o jakich stanowi ten przepis, to wątpliwości sądu, nie zaś strony procesowej wyrażającej odmienne stanowisko w przedmiocie całokształtu materiału dowodowego, a w szczególności oceny wiarygodności dowodów. Wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. zasada *in dubio pro reo* nie nakłada na sąd orzekający obowiązku przyjęcia za wiarygodną wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, a jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy z żadnego dowodu owe okoliczności nie wynikają. Z treści normy art. 5 § 2 k.p.k. nie można czynić narzędzia, nakazującego dokonywanie ustaleń faktycznych zawsze na korzyść oskarżonego w razie jakichkolwiek wątpliwości, nawet takich, które można wyeliminować, pozostając w granicach zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów.

Wyraźnie zaznaczyć należy, iż równoległe stawianie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., co uczynili w swych skargach odwoławczych prokurator i obrońca oskarżonego adw. M. P., nie jest poprawne. Nie może ulegać wątpliwości, że przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny. Zastosowanie reguły *in dubio pro reo* wchodzi w grę wówczas, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów oraz dokonania ich oceny spełniającej wymogi określone w art. 7 k.p.k. pojawią się wątpliwości, których nie da się wyeliminować (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 maja 2015 r., II AKA 396/14, LEX; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2013 r., V KK 119/13, LEX).

Z kolei odnośnie do błędu w ustaleniach faktycznych jako podstawy odwoławczej (art. 438 pkt 3 k.p.k.) wyjaśnienia wymaga, iż błąd ten odnosi się tylko do ustaleń faktycznych, w oparciu o które sąd wydał orzeczenie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może zostać skutecznie postawiony wówczas, gdy sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie istotne w sprawie dowody i prawidłowo je ocenił, lecz ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, pominiął wynikające z nich okoliczności istotne w sprawie (tzw. błąd „braku”) albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (tzw. błąd „dowolności”). Błąd „dowolności” może także polegać na tym, iż w sposób wadliwy wnioskowano z prawidłowo ustalonych faktów ubocznych co do istnienia lub nieistnienia faktu głównego w procesach poszlakowych. Błąd tego rodzaju oznacza, że określony fakt ustalono w sposób dowolny, albowiem nie ma on oparcia w dowodach (tak trafnie D. Świecki [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. J. Skorupka, Legalis 2018, komentarz do art. 438).

1. Co do apelacji pełnomocników oskarżycielki posiłkowej

Uwagę zwraca, iż zarzuty apelacyjne sformułowane przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej adw. K.S. S. w zasadzie stanowią powielenie części zarzutów drugiego z pełnomocników, tj. adw. U. P.. Wobec daleko idącej zbieżności argumentacji naprowadzonej przez obu pełnomocników oskarżycielki posiłkowej zasadnym będzie ustosunkowanie się do wywiedzionych przez nich apelacji w tym miejscu łącznie. Przeważająca część uwag będzie bowiem aktualna na gruncie obu apelacji.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do kwestionowanych przez obrońców ustaleń dotyczących sposobu działania oskarżonego w toku inkryminowanego zdarzenia.

Wbrew wywodom apelacji należało zaaprobować ustalenie Sądu a quo, iż oskarżony nie kopał pokrzywdzonego. W opinii sądowno-lekarskiej biegłych z (...) w T. w sposób jasny i precyzyjny wyłuszczone możliwe źródła poszczególnych obrażeń pokrzywdzonego (por. na k. 1405). Wywód w tym zakresie jest jasny i zasługuje na wiarę. Z opinii nie wynika, by stwierdzone u pokrzywdzonego urazy mogły powstać wyłącznie w wyniku działania narzędzia tępokrawędzistego, jakim jest obuta stopa. Jakkolwiek rany tłuczone na głowie istotnie mogły powstać w wyniku czynnego działania tego typu narzędzia, to jednocześnie możliwe jest, że do powstania tych ran mogło dojść wskutek działania narzędzia tego, jakim jest nieuzbrojona pięść.

Wprawdzie na czubku i podeszwie prawego, a także podeszwie lewego buta oskarżonego ujawniono niewielkie ślady krwi pokrzywdzonego, lecz – jak słusznie przyjął Sąd a quo – nie sposób wykluczyć, że ślady te mogły powstać w innych okolicznościach aniżeli kopanie pokrzywdzonego. W szczególności krew mogła spłynąć na but z głowy pokrzywdzonego tudzież oskarżony mógł po prostu wejść w plamę krwi. Tę ostatnią hipotezę urealniamy relacje świadków dotyczące zaobserwowania podeszwy buta odbitej we krwi na podłodze w miejscu zdarzenia. Bezsporne zaś jest, że w pobliżu ciała pokrzywdzonego na podłodze znajdowały się liczne ślady krwi, a oskarżony zbliżał się do pokrzywdzonego mając założone buty.

Z faktu zadawania przez oskarżonego ciosów, gdy pokrzywdzony zsunął się już na podłogę, na co wskazuje analiza śladów krwawych na miejscu zdarzenia, nie można wyprowadzać jednoznacznego wniosku, że ciosy zadawane były obutą stopą. Zupełnie oczywiste jest, że cios osobie leżącej na podłożu można zadać także pięścią, pochylając się przy tym nad nią.

Oskarżony w swych wyjaśnieniach stanowczo negował okoliczność kopania pokrzywdzonego. Biegli zaś, jak już wspomniano, wskazali na alternatywne źródła powstania ran tłuczonych ujawnionych na ciele pokrzywdzonego. W realiach dowodowych sprawy brak było możliwości przekonywającego rozwiania pojawiającej się na tym tle wątpliwości. W sytuacji niemożności dokonania niewątpliwego ustalenia faktycznego, że oskarżony kopał pokrzywdzonego, kierując się regułą in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.), należało przyjąć, iż obrażenia pokrzywdzonego powstały nie w wyniku zadawania ciosów obutą stopą, lecz działania nieuzbrojoną pięścią. W ten sposób postąpił Sąd a quo, co spotkało się z aprobatą Sądu odwoławczego.

Pełnomocnicy oskarżycielki posiłkowej, akcentując, iż oskarżony przytykał poduszkę do krwawiącej głowy pokrzywdzonego, zdają się nie zauważać, że tego typu ustalenie zostało w istocie przez Sąd I instancji dokonane. Mianowicie Sąd przyjął, że z uwagi na to, iż pokrzywdzony krzyczał, P. S. (1) przyłożył mu poduszkę do twarzy. Dociskanie poduszki do twarzy z natury rzeczy utrudnia oddychanie – i w tym sensie stanowi „podduszanie”. Wszak zostaje wówczas przysłonięte światło dróg oddechowych. Prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie pozwala jednak na przyjęcie, że owo przyciskanie poduszki do twarzy pokrzywdzonego stanowiło czynność zorientowaną na spowodowanie śmierci przez uduszenie.

Jak wyraźnie podkreślali biegli z (...) w T., w przypadku śmierci wskutek uduszenia gwałtownego przez zatkanie dróg oddechowych spodziewać należałoby się sinicy skóry twarzy i głowy, wybroczyn krwawych podspójwkowych i podśluzówkowych w czasie oględzin zewnętrznych zwłok oraz cech ostrego rozdęcia płuc w obrazie sekcyjnym, jak i badaniach mikroskopowych. Stwierdzone zaś u pokrzywdzonego obrażenia w postaci przekrwienia spojówek mogły wynikać ze zmian pourazowych tkanek miękkich okołogałkowych. Z uwagi na nikłość wybroczyn krwawych podspójwkowych, a zwłaszcza z uwagi na brak cech ostrego rozdęcia płuc w obrazie makro i mikroskopowym brak jest podstaw do przyjęcia, że u pokrzywdzonego przyczyną zgonu było gwałtowne uduszenie (k. 1404v, por. także k. 3110, 3192-3193).

Jakkolwiek biegli z (...) w K. sformułowali wniosek o zawieraniu się w mechanizmie śmierci pokrzywdzonego elementu mechanicznego zatkania dróg oddechowych, to wniosek ten jest daleki od stanowczości, zważywszy już na sam sposób jego sformułowania (por. k. 3082 – w szczególności użyte przez biegłych zwroty „nie można wykluczyć”, „mógł zawierać”). Na dodatek biegły M. K. z (...) w K. wprost zeznał, że nie ma możliwości jednoznacznego

rozstrzygnięcia, czy duszenie miało charakter dokonany (k. 3148v). To twierdzenie biegłego M. K. zostało następnie podzielone przez cały zespół biegłych z (...) w K. w pisemnej opinii uzupełniającej (k. 3218).

Z kolei biegły M. S., którego opinia jest jasna i całkowicie przekonująca, do czego przyjdzie jeszcze wrócić w dalszym toku wywodu, stwierdził w sposób stanowczy, że nie ma podstaw do rozpoznania u pokrzywdzonego ostrego rozdęcia płuc (k. 3250). Koreluje to z przytoczonymi wyżej ustaleniami biegłych z (...) w T..

Zestawienie treści ww. opinii biegłych sporządzonych na potrzeby niniejszej sprawy i prawidłowa analiza ich wniosków, nie wspiera tezy, że oskarżony podduszał pokrzywdzonego poduszką z zamiarem uduszenia. Jednocześnie nie było jakichkolwiek innych przekonujących dowodów, które mogłyby wspierać argumentację o podduszeniu pokrzywdzonego w zamiarze doprowadzenia go do zgonu. W tym stanie rzeczy – wobec faktu ujawnienia krwi pokrzywdzonego na poduszce z miejsca zdarzenia – jako całkowicie logiczny jawi się wniosek Sądu I instancji, iż oskarżony przykładł poduszkę do twarzy pokrzywdzonego celem jego uciszenia. Należało dać wiarę depozycjom P. S. w zakresie, w jakim wskazywał on, że pokrzywdzony, leżąc na podłodze, krzychał. Doświadczenie życiowe podpowiada, że jednym z naturalnych odruchów obronnych ofiary napaści stanowi krzyk. Dodać przy tym należy, iż pokrzywdzony nie był całkowicie obezwładniony strachem, gdyż – jak wynika choćby z oględzin oskarżonego – podejmował w pewnym zakresie działania obronne. Natomiast podkreślany przez adw. U. P. fakt, iż świadkowie M., M. i P. S. (2) (sąsiedzi z ul. (...)) zeznawali jedynie o słyszalnej serii uderzeń, nie może być poczytywany jako przesądający o tym, że pokrzywdzony nie wydawał z siebie żadnych dźwięków. Po pierwsze, właśnie przykładanie poduszki do twarzy pokrzywdzonego miało go uciszyć i zapewne zmotywować do zaprzestania krzyków. Po drugie, pokrzywdzony miał problemy z mową i po 19:00 był lekko otumaniony wskutek zażywanych leków, a więc zasadne jest uznać, że trudno byłoby mu wydać z siebie donośny i długotrwały okrzyk.

Ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwalała na poczynienie forsowanego w apelacji adw. U. P. ustalenia, że oskarżony bił pokrzywdzonego w okolice klatki piersiowej. Od razu wskazać należy, że w przypadku zgonu z powodu stłuczenia serca w okolicy przedsercowej pokrzywdzonego powinny być dostrzegalne obrażenia ciała. Tymczasem nie budzi wątpliwości, że na zadawanie ciosów w tym miejscu nie wskazywał materiał fotograficzny zgromadzony w sprawie.

Trafnie też Sąd I instancji odrzucił jako odosobnioną ocenę biegłego R. W. ((...) w K.) w części dotyczącej popekania poprzecznego włókien mięśnia sercowego. We wspomnianej kwestii w kontekście badania histopatologicznego wycinków serca wypowiadali się w swych zeznaniach biegli A. M. i M. S.. Doszli oni do zasadniczo korelujących ze sobą i zgoła odmiennych od R. W. wniosków. Biegły A. M. bardzo szczegółowo tłumaczył, że porozrywane włókna stanowią błąd techniczny materiału („pomijalny artefakt”), nie zaś zmianę morfologiczną (por. k. 3191v-3192). Biegły M. S. wyraźnie podkreślił, że „brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby to zjawisko opisywane przez mnie i profesora M. jako fragmentacja włókien mięśniowych mogła powstać w mechanizmie stłuczenia serca”.

Argumentacja skarżących dotycząca zasadności przypisania oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego nie spotkała się z aprobatą Sądu odwoławczego. Ma ona charakter li tylko polemiczny i częściowo opiera się na niezasługujących na akceptację założeniach dotyczących sposobu działania oskarżonego. Jak już bowiem wyżej wyjaśniono, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie ma dostatecznych podstaw do uznania, że oskarżony kopał pokrzywdzonego, uderzał go w klatkę piersiową, czy też podduszał w celu pozbawienia życia (uduszenia).

Sąd Okręgowy uwzględnił istotne elementy zdarzenia i doszedł do przekonania, że należy wykluczyć po stronie oskarżonego zamiar zabójstwa. Wniosek ten został szczegółowo i przekonująco umotywowany (s. 46-48). Na uznanie zasługuje wszechstronna argumentacja Sądu, który miał w polu widzenia zarówno okoliczności przedmiotowe czynu, jak i ujawnione w toku postępowania okoliczności dotyczące osoby pokrzywdzonego i oskarżonego oraz ich wzajemnych relacji. Co istotne, Sąd zbadał podstawy do stawiania hipotezy zarówno o noszeniu się przez oskarżonego z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego od pewnego już czasu (zamiar przemyślany, dolus premeditatus), jak i powzięcia zamiaru nagłego (dolus repentinus). W pełni podzielić trzeba także przywoływane przez Sąd poglądy judykatury, zgodnie z którymi zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne samo w sobie

nie decyduje, że sprawca działa w zamiarze ewentualnym zabójstwa. Zamiaru ewentualnego nie można się domyślać ani domniemywać. Wnikliwa lektura uzasadnienia wyroku jednoznacznie prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy – wbrew twierdzeniom adw. U. P. (zarzut naruszenia art. 148 § 1 k.k.) - właściwie dekodował znamiona przestępstwa zabójstwa, jak również odróżniał możliwe postaci zamiaru i ich istotę.

Wymaga podkreślenia, iż dla przypisania przestępstwa zabójstwa nie jest wystarczające ustalenie, że sprawca chciał popełnić jakiegokolwiek przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu lub na to się godził. Konieczne jest wykazanie, że obejmował swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 maja 2017 r., II AKa 112/17, Legalis nr 1658155). Zgoda sprawcy na powstały skutek jego czynu nie może być w żadnym razie domniemywana. Konieczne jest wykazanie, że skutek stanowił jeden z elementów procesu psychicznego sprawcy, który towarzyszył jego czynowi.

Analizując ustalone w sprawie fakty i logikę zaszłych wypadków, Sąd Apelacyjny nie dostrzega występowania po stronie oskarżonego elementu woli nakierowanego na śmierć pokrzywdzonego, choćby pod postacią charakterystycznego dla zamiaru ewentualnego „godzenia się”.

W przedmiotowej sprawie nie mamy do czynienia z wypadkiem, w którym już samo narzędzie, jakim posłużył się sprawca, wskazuje na dążenie do spowodowania śmierci. Oskarżony uderzał pokrzywdzonego gołymi pięściami. Jak słusznie zaś spostrzegł Sąd Okręgowy, do zdarzenia doszło w domu, gdzie łatwo dostępne były nóż, nożyczki, inne ostre narzędzia, czy też rurki stanowiące elementy przyrządów rehabilitacyjnych.

Obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego jako bezpośredni skutek zadawania przez oskarżonego ciosów pięściami podpadają pod kategorię tzw. „lekkich” (art. 157 § 2 k.k.). W świetle zasad doświadczenia życiowego nie ulega zaś wątpliwości, że w zasięgu sprawczym oskarżonego, wykonującego pracę ochroniarza, leżało zadanie silnych ciosów, które mogłyby doprowadzić np. do złamania kości. Tymczasem u pokrzywdzonego nie stwierdzono żadnego złamania kości czaszki. Ciosy zadawane przez oskarżonego nie mogą być ocenione jako intensywne. W każdym razie siła tych uderzeń nie może być poczytywana jako demonstrująca zamiar pozbawienia życia.

Istotnym argumentem podniesionym przez Sąd Okręgowy, który przemawia za tym, że po stronie oskarżonego nie występował tempore criminis zamiar zabójstwa jest także to, iż, gdyby oskarżony zamierzał zabić pokrzywdzonego, to dysponowałby czasem i możliwościami do skutecznego zrealizowania swego zamierzenia, jak również zatarcia śladów. Zauważyć przy tym też należy, że w dniu zdarzenia zanim oskarżony został sam na sam z pokrzywdzonym był widziany w zamieszkiwanym przez niego domu przez inne osoby (W. O., E. S.). Stąd niejako automatycznie stawał się osobą podejrzaną o możliwy związek ze zgonem pokrzywdzonego.

Oskarżony bardzo dobrze znał pokrzywdzonego, jego zwyczaje, stan zdrowia i dokładny rozkład dnia. Sprawował nad pokrzywdzonym opiekę w nocy, zostając z nim sam na sam. Z pewnością miał możliwości do tego, aby zaplanować dokonanie zabójstwa pokrzywdzonego w taki sposób, który przynajmniej znacząco odsunie od niego podejrzenia. Na dodatek pokrzywdzony był osobą niepełnosprawną. Oskarżony z łatwością mógłby przykładowo upozorować jego wypadek.

Gdyby natomiast zamiar zabójstwa pojawił się u oskarżonego w sposób nagły wskutek konfliktowego przebiegu rozmowy z pokrzywdzonym, to do zabójstwa mógłby użyć ostrego narzędzia i niepostrzeżenie oddalić się z miejsca zdarzenia.

Irracjonalne postępowanie oskarżonego po tym jak zorientował się, że pokrzywdzony nie żyje (zgaszenie światła i zamknięcie drzwi na klucz, rażąca naiwnością wersja o napadzie) świadczy o tym, że zgon pokrzywdzonego stanowił dla oskarżonego szok. Oskarżony pomimo że przebywał z pokrzywdzonym sam na sam, to nie usunął nawet śladów krwi z miejsca zdarzenia.

Brak podjęcia akcji ratunkowej nie można poczytywać za przejaw godzenia się przez oskarżonego na śmierć pokrzywdzonego. Mechanizm śmierci pokrzywdzonego był nagły i nieprzewidywalny. Nie można wykluczyć, że

oskarżony nie zdecydował się na udzielenie pierwszej pomocy wobec definitywnego spostrzeżenia, że pokrzywdzony już nie żyje.

Zasadna jest również teza Sądu Okręgowego, że oskarżony nie zyskiwał nic na śmierci pokrzywdzonego. Traci bowiem źródło utrzymania, zaś do podpisania aktu darowizny w toku krytycznego zdarzenia nie doszło.

Czysto spekulatywne są twierdzenia, iż oskarżony po próbie wyłudzenia 2 milionów złotych od pokrzywdzonego straciłby pracę oraz ponosił odpowiedzialność karną i stąd miałyby mieć źródło motywacja oskarżonego do zabicia pokrzywdzonego. Nie należy pomijać, że już w przeszłości pokrzywdzony był zdolny do wybaczenia „ekscesów” oskarżonego (pobicie S. S.). Przede wszystkim jednak – jak już wyżej zaznaczono – śmierć pokrzywdzonego, w sytuacji niepodpisania aktu darowizny, nie przynosi oskarżonemu żadnej wymiernej korzyści.

Podsumowując dotychczasowe uwagi dotyczące stosunku psychicznego oskarżonego do swego czynu, stwierdzić należy, że nie jawi się jako zasadne przyjęcie, że oskarżony swą zgodą obejmował spowodowanie tak ciężkiego skutku, jakim jest śmierć człowieka. Brak jest wystarczających wykładników zaznaczenia się w psychice oskarżonego choćby ewentualnego zamiaru spowodowania śmierci pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności nie można było także przyjąć, że oskarżony wypełnił wszystkie znamiona czynu przestępnego stypizowanego w art. 155 k.k., tj. nieumyślnego spowodowania śmierci. Tym samym nie okazały się skuteczne zarzuty apelacyjne ukierunkowane na uzyskanie rezultatu w postaci kwalifikowania inkryminowanego oskarżonemu czynu z powyższego przepisu.

Strona podmiotowa przestępstwa określonego w art. 155 k.k. polega na nieumyślności. Jak stanowi art. 9 § 2 k.k., czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Na tle brzmienia tego przepisu wyróżnia się nieumyślność świadomą (sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu) i nieumyślność nieświadomą (sprawca nie przewiduje możliwości popełnienia czynu, lecz może go przewidzieć).

Biorąc pod uwagę przytoczoną treść art. 9 § 2 k.k., dla stwierdzenia, że sprawca swym zachowaniem zrealizował znamiona strony podmiotowej nieumyślnego czynu zabronionego, konieczne jest - poza przełamaniem reguł ostrożnościowych – przynajmniej, aby po stronie sprawcy zachodziła możliwość przewidzenia skutku swego zachowania.

W niniejszej sprawie już prima facie nie budzi wątpliwości, że oskarżony zachował się nieostrożnie wobec dobra prawnego, jakim jest zdrowie człowieka. Zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony wobec pokrzywdzonego, jest ze wszech miar społecznie nieakceptowalne. Głębszego rozważenia natomiast wymagało, czy oskarżony mógł przewidzieć, że swoim czynem wywoła śmierć pokrzywdzonego, która nastąpiła w mechanizmie migotania komór serca wywołanego silnym stresem, którego pokrzywdzony nie zdołał skompensować.

Wprawdzie argumentacja Sądu w interesującej nas w tym miejscu kwestii ma charakter dość spontaniczny i zauważyć w niej można sporą lekkość w przechodzeniu z podmiotowej na przedmiotową płaszczyznę rozważań, co częściowo nie uszło także uwadze skarżących, to jednak analiza całości wyводу pozwala wysnuć wniosek, że Sąd, badając ogół okoliczności sprawy, nie zdiagnozował możliwości przypisania oskarżonemu ani subiektywnej ani obiektywnej przewidywalności skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Do takich też wniosków doszedł Sąd Apelacyjny w toku kontroli instancyjnej.

Wyjaśnić należy, że kryterium, według którego należy badać, czy sprawca mógł przewidzieć następstwo swego czynu w rozumieniu art. 9 § 2 in fine k.k., stanowi przedmiot sporu w doktrynie i orzecznictwie. Wyróżnić można w tej materii dwa zasadnicze stanowiska. Pierwsze z nich zakłada, że możliwość przewidywania ma charakter subiektywny. Zależy ona od wydolności intelektualnej, sytuacyjnej i psychicznej konkretnego sprawcy. Badaniu podlega więc, czy konkretny sprawca w okolicznościach, w których się znalazł, mógł przewidzieć możliwość

popelnienia czynu zabronionego. Drugie stanowisko głosi, że niezbędne jest odnoszenie możliwości przewidywania popelnienia czynu zabronionego przez sprawcę do rekonstruowanej możliwości przewidywania tego rodzaju przez człowieka przeciętnego, tzw. modelowego obywatela (por. A. Grześkowiak [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis 2018, komentarz do art. 9). Napotkać można także stanowisko w pewnym sensie kompromisowe, wedle którego – z praktycznego punktu widzenia – o przypisaniu nieumyślności nieświadomej decydują zarówno kryteria obiektywne, jak i subiektywne, albowiem ograniczenie się tylko do jednych albo do drugich może prowadzić do wniosków nieakceptowalnych z kryminalnopolitycznego punktu widzenia (tak J. Lachowski [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. V. Konarska-Wrzosek, LEX 2016, komentarz do art. 9).

W ramach oceny z obiektywnego punktu widzenia, a więc oderwanego od indywidualnych przymiotów oskarżonego, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględnić następujące elementy krytycznego zdarzenia:

- ciosy zadane pokrzywdzonemu spowodowały obrażenia jedynie w obrębie twarzy (zasinienie i obrzęk powiek oka prawego, rany okolicy łuku brwiowego prawego, zasinienie i obrzęk okolicy grzbietowej nosa, rany błony śluzowej jamy ustnej i rany języka),
- pokrzywdzonemu zadano ciosy gołymi pięściami o niezbyt dużej intensywności, tj. powodujące jedynie tzw. lekkie uszczerbek na zdrowiu (naruszenie czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni),
- zgon pokrzywdzonego nie był bezpośrednio związany z doznanymi obrażeniami ciała,
- przyczyną śmierci pokrzywdzonego były ostre zaburzenia rytmu serca, tj. migotanie komór wywołane stresem mającym związek ze zdarzeniem, a którego pokrzywdzony nie zdołał skompensować,
- pokrzywdzony nie był osobą leczącą się na choroby serca,
- pokrzywdzony był osobą dającą się odbierać otoczeniu jako odporna na stres,
- zadawane ciosy nie były tej postaci, że mogły powodować gwałtowny upadek stojącej ofiary na twarde podłoże - były one zadawane głównie, gdy pokrzywdzony znajdował się w pozycji leżącej.

Odnosząc się jeszcze do tezy, z której wynika, że pokrzywdzony nie był odbierany jako osoba nieodporna na stres, wskazać trzeba, że nie znalazło uznania Sądu Apelacyjnego kontestowanie przez adw. U. P. zapatrywania Sądu Okręgowego, że skoro oskarżony był stanowczy i uparty, a mimo choroby kierował dużym przedsiębiorstwem, to cechowała go odporność na stres. Rozumowanie Sądu jest prawidłowe i opiera się o ustalone w sprawie fakty dotyczące funkcjonowania pokrzywdzonego w relacjach społecznych i sposobu odbierania jego osoby przez otoczenie. Z pewnością nie jawił się on jako jednostka lękliwa i nadmiernie wrażliwa.

W ocenie Sądu nie jest wiedzą powszechną, jakiej można by oczekiwać od przeciętnego obywatela, iż typowe następstwo zadania niezbyt intensywnych ciosów w obrębie twarzy u osoby nieborykającej się z problemami kardiologicznymi i odpornej na stres, ciosów niepowodujących gwałtownego upadku na twarde podłoże, stanowią wywołane stresem ostre zaburzenia serca – migotanie komór o poziomie niemożliwym do skompensowania przez organizm człowieka. Zwykle doświadczenie życiowe podpowiada, że nie mamy tu bowiem do czynienia z rozpoznawalnym i normalnym następstwem odniesionych obrażeń. Występująca in concreto atypowość skutku analizowanego zajścia determinuje uznanie, że śmierci pokrzywdzonego nie można kwalifikować jako skutek „możliwy do przewidzenia” dla przeciętnego obywatela. Skutek ten nie odpowiada jakiegóż ogólnej regule czy tendencji. Nie mieścił się w granicach standardowych możliwości prognostycznych. W tej sytuacji śmierci pokrzywdzonego nie można oskarżonemu obiektywnie przypisać.

Przyjęcie perspektywy subiektywnej, a więc włączenie w pole analizy okoliczności indywidualno-konkretnych dotyczących oskarżonego, nie prowadzi do odmiennych rezultatów odnośnie do kwestii możliwości przypisania skutku. Nie ma żadnych zasadnych argumentów przemawiających za tym, że ze względu na indywidualne uwarunkowania oskarżony miał jakąś przewagę informacyjną aktualizującą przewidywalność spowodowania skutku

śmiertelnego. Z pewnością oskarżony nie posiadał jakiegś szczególnej wiedzy w zakresie potencjalnie podwyższonego ryzyka wystąpienia u pokrzywdzonego migotania komór serca jako reakcji na stres wywołany zadanyymi mu ciosami. Wprost przeciwnie, oskarżony doskonale znał pokrzywdzonego. Dobrze wiadome mu było, że pokrzywdzony nie leczył się dotąd na serce. Znał też dobrze osobowość pokrzywdzonego, który był osobą hardą i stanowczą.

Zauważyć też należy, że oskarżony stosował w przeszłości przemoc wobec różnych osób i to o większym nasileniu aniżeli ta, którą zastosował wobec pokrzywdzonego (pobicie S. S.). Nigdy wcześniej swymi agresywnymi czynami oskarżony nie powodował skutku śmiertelnego z żadnej przyczyny. Tak więc doświadczenie życiowe oskarżonego nie wpływało jakoś na rozszerzenie jego pola świadomości i szczególne wyczulenie w kwestii wpływu stresu na letalne zaburzenia rytmu serca.

Nie ma dostatecznych podstaw, aby przyjąć, że możliwość wystąpienia skutku śmiertelnego w konkretnych okolicznościach krytycznego zdarzenia mogła pozostawać w sferze przewidywania myślowego oskarżonego jako objęta jego wiedzą i doświadczeniem. Tym samym również z perspektywy subiektywnej nie ma podstaw, aby uznać że oskarżony mógł przewidywać w czasie krytycznego zdarzenia prawidłowość kauzalną (niebezpośrednią) pomiędzy swoim zachowaniem i skutkiem w postaci zgonu pokrzywdzonego.

Na postawiony tu problem przypisywalności skutku śmierci pokrzywdzonego można spojrzeć także stricte pod kątem związku przyczynowo-skutkowego między naruszającym reguły ostrożności zachowaniem oskarżonego i skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy odwołać się tutaj do tzw. teorii adekwatnego związku przyczynowego, zgodnie z którą odpowiedzialnością karną obejmuje się jedynie zwykłe następstwa danej przyczyny. Na gruncie niniejszej sprawy stwierdzić należy, co już zresztą wyżej wyartykułowano, że migotanie komór serca o poziomie niemożliwym do skompensowania przez organizm człowieka nie stanowi typowego następstwa stresu towarzyszącego zadaniu niezbyt intensywnych ciosów w obrębie twarzy u osoby nieborykającej się z problemami kardiologicznymi i odpornej na stres. Brak możliwości przyjęcia występowania adekwatnego związku przyczynowego powoduje zdekompletowanie znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego o charakterze skutkowym (materialnym), a tym samym wyłącza możliwość ponoszenia w tym zakresie odpowiedzialności karnej.

Już li tylko na marginesie zasygnalizowania wymaga, iż w przypadku, gdyby pojawiły się wątpliwości w zakresie dotyczącym stosunku psychicznego oskarżonego do czynu, ustalenia w tym zakresie należałoby czynić zgodnie z regułą *in dubio pro reo*.

Rację ma adw. K.S. S. (a także prokurator na s. 6 swej apelacji), kwestionując zasadność stanowczej tezy Sądu Okręgowego, iż „zgon sercowy nie jest normalnym następstwem lekkich obrażeń ciała”. Teza ta sama w sobie stanowi zbyt daleko idące uogólnienie, albowiem analiza w tym zakresie powinna uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku. Można co najwyżej, w oparciu o doświadczenie życiowe, zasadnie mówić o tym, że częstotliwość zgonów w następstwie naruszenia nietykalności cielesnej lub spowodowania obrażeń na czas poniżej 7 dni jest niższa, aniżeli częstotliwość zgonów stanowiących pokłóse średniego czy ciężkiego uszkodzenia ciała względnie rozstroju zdrowia.

Nie powinna budzić też wątpliwości sama teoretyczna możliwość kwalifikowania z art. 155 k.k. takiego czynu, który stanowił umyślne spowodowanie obrażeń z art. 157 § 2 k.k. (lekki uszczerbek na zdrowiu). Reprezentatywnym przykładem może być sytuacja, w której sprawca uderzył ofiarę w bok szyi, w okolice zatoki tętnicy szyjnej, splotu szyjnego, w konsekwencji czego doszło do tzw. odruchu zatoki szyjnej, który doprowadził do zatrzymania akcji serca (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 maja 2007 r., II AKa 105/07, L.). Przykłady można by oczywiście mnożyć.

Wspomnianej wyżej tezy Sądu Okręgowego nie można jednak wyrwać z szerszego kontekstu i rozpatrywać w izolacji od całości pisemnych motywów wyroku. Nie było bowiem tak, iżby Sąd Okręgowy niejako automatycznie wnioskował „ze skutku na skutek” i wyłączną podstawą odmowy przypisania oskarżonemu skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego był sam fakt, że zadane mu umyślnie obrażenia ciała miały charakter jedynie „lekkich”. Sąd wziął pod uwagę całe tło konkretnego zajścia, z jakim mamy do czynienia na kanwie niniejszej sprawy i wyprowadził trafny

wniosek o braku podstaw do przypisania oskarżonemu skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego (por. s. 49-52 uzasadnienia).

Przechodząc do ustosunkowania się do zarzutów adw. U P. dotyczących dokonanej przez Sąd a quo oceny opinii biegłych (pkt 3-5 apelacji na s. 8-9), stwierdzić należy, że okazały się one chybione.

Wyeksponowania wymaga, że opinie biegłych, jak każdy inny dowód, podlegają ocenie sądu przy zastosowaniu wymogów określonych przez art. 7 k.p.k., a zatem jeśli tylko ocena ta nie nosi cech dowolności, to pozostaje pod ochroną tego przepisu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r., II AKa 224/15, L.).

Należy uznać, że Sąd Okręgowy pozostawał w granicach zakreślonych przez swobodną ocenę dowodów, nie dzieląc opinii (...) w zakresie dotyczącym wniosku o możliwości zgonu pokrzywdzonego wskutek złożonego mechanizmu zawierającego elementy mechanicznego zatkania dróg oddechowych oraz urazu tępego godzącego w klatkę piersiową.

W sytuacji odmiennych wniosków poszczególnych opinii biegłych w kwestii szczegółowego mechanizmu zgonu pokrzywdzonego rzeczą Sądu Okręgowego było przyjęcie za podstawę ustaleń tych wniosków, które uznał za najbardziej przekonujące, a więc cechujące się wysokim poziomem stanowczości i logicznym uzasadnieniem. Opinią, która zawierała takie wnioski, okazała się w niniejszej sprawie ta sporządzona przez M. S..

Wracając jednak do akcentowanej przez apelującą opinii (...), to - jak już wyżej wskazano - ocena biegłego R. W. w części dotyczącej popękania poprzecznego włókien mięśnia sercowego była odosobniona. Nie wytrzymuje ona krytyki, gdy skonfrontuje się ją z opiniami A. M. i M. S.. Nie budzi też wątpliwości w świetle wszystkich opinii biegłych i materiału fotograficznego, że w okolicy przedsercowej pokrzywdzonego nie było takich obrażeń ciała, które mogłyby potwierdzać tezę, iż do zgonu doszło z powodu stłuczenia tudzież wstrząśnienia serca.

We wcześniejszym toku wyводу zwrócono już także uwagę na niski poziom stanowczości wniosku biegłych z (...) w K. o zawieraniu się w mechanizmie śmierci pokrzywdzonego elementu mechanicznego zatkania dróg oddechowych. W tym miejscu należy przypomnieć, że biegły M. K. z (...) w K. zeznał, że nie ma możliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy duszenie miało charakter dokonany, a twierdzenie to zostało później podzielone przez cały zespół biegłych z (...) w pisemnej opinii uzupełniającej. Ponadto ostrego rozdęcia płuc, które stanowiłoby symptom uduszenia, nie rozpoznali ani biegli z (...), ani też biegły M. S..

Słuszna jest diagnoza Sądu I instancji, iż zasadniczym mankamentem opinii biegłych (...) w K. było całkowite abstrahowanie od protokołu sekcji zwłok sporządzonego przez M. S. (4). Choć protokół ten nie był pozbawiony wad, to jednak stanowił wartościowe źródło wiedzy dotyczącej stanu ciała pokrzywdzonego i nie zasługiwał na odrzucenie w całości. Z przedmiotowego protokołu sekcji zwłok w powiązaniu z zeznaniami biegłego wynika, że nie stwierdził on u pokrzywdzonego obrażeń ciała w okolicy przedsercowej oraz takich cech, które świadczyłyby o zgonie z powodu stłuczenia względnie wstrząśnienia serca.

Dokonując oceny poprawności procedowania Sądu Okręgowego w zakresie przeprowadzania opinii biegłych, Sąd Apelacyjny nie dostrzega uchybień. Nie budzi zastrzeżeń, iż – wobec sprzeczności między opiniami (...) i (...) na etapie interpretacji wyniku badania histopatologicznego - Sąd zwrócił się do biegłego M. S., który przygotowywał i jako pierwszy oceniał przedmiotowy materiał.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyznanie opinii M. S. prymatu w kwestii mechanizmu śmierci pokrzywdzonego zostało przez Sąd Okręgowy racjonalnie wytłumaczone (s. 40-41 uzasadnienia) i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Nie sposób w jakimkolwiek zakresie podzielić zastrzeżeń skarżącej adw. U P. dotyczących kompetencji biegłego M. S.. Należy podkreślić, że M. S. jest doktorem nauk medycznych i biegłym z zakresu medycyny sądowej z szerokim, wieloletnim doświadczeniem w ustalaniu przyczyn zgonów. M. S. to powszechnie znany autorytet w swojej dziedzinie. Jego fachowość i przygotowanie merytoryczne nie budziło najmniejszych wątpliwości.

Biegły M. S. na potrzeby opiniowania dysponował stosownym materiałem źródłowym, obejmującym zarówno opinie z (...) i (...), jak również protokół sekcji zwłok przeprowadzonej przez M. S.. Tezy stawiane przez biegłego M. S. były ścisłe, zrozumiałe i pozbawione wewnętrznych sprzeczności. Wyprowadzane wnioski biegły starannie uzasadniał, odnosząc się przy tym do ustaleń opinii biegłych z (...) i (...). Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, biegły M. S. w swych wywodach wskazywał w istocie na te same elementy, co biegły A. M. z (...) czy biegli z (...). Podawał jednak odmienne wnioski co do zgonu pokrzywdzonego. Co przy tym istotne, były to wnioski cechujące się odpowiednią stanowczością.

Zdyskwalifikowanie opinii biegłego byłoby możliwe wówczas dopiero, gdyby zostało wykazane, że opinia jest niepełna lub niejasna, czemu skarżąca nie podołała. Biegły M. S. udzielał odpowiedzi na postawione pytania zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i w oparciu o dostępne mu materiały. Nie ma też podstaw, by twierdzić, że zawarte w opinii wnioski uchybia zasadom logiki. Natomiast niespełnianie przez wnioski opinii oczekiwań skarżącej w żadnym razie nie stanowi podstawy do jej odrzucenia.

Z kontroli odwoławczej płynie wniosek, że Sąd Okręgowy wnikliwie przeanalizował treść sporządzonych w sprawie opinii, ocenił je zgodnie z dyrektywami płynącymi z zasady swobodnej oceny dowodów, zaś swoje stanowisko w tym względzie odpowiednio umotywował.

W tej sytuacji nie budzi wątpliwości, że winno ostać się przyjęte przez Sąd Okręgowy ustalenie, iż zgon pokrzywdzonego nastąpił z powodu zaburzeń rytmu serca – migotania komór, do którego doszło wskutek silnego stresu spowodowanego pobiciem, którego pokrzywdzony nie zdołał skompensować. Ustalenie to oparte jest na konkluzjach wiarygodnej opinii biegłego M. S..

Uderzenia zadane pokrzywdzonemu i migotanie komór jego serca nie stanowią bezpośrednio sąsiadujących ze sobą ogniw w ramach łańcucha kauzalnego. To stres wywołany zdarzeniem i brak możliwości jego skompensowania przez organizm pokrzywdzonego bezpośrednio wywołał migotanie komór. Tak więc zgon pokrzywdzonego nie był bezpośrednio związany z doznanymi przez pokrzywdzonego obrażeniami ciała. Ubocznie zaznaczyć przy tym należy, że rodzaj i rozmiar obrażeń, jakich doznał pokrzywdzony w wyniku zdarzenia - w świetle zgodnych w tym zakresie opinii M. S. i biegłych z (...) nie budzi wątpliwości.

2. Co do apelacji prokuratora

Nieprawidłowa była formuła zarzutu postawionego przez prokuratora w pkt I petitium apelacji. Skoro kwestionował ustalenie Sądu a quo w zakresie dotyczącym możliwości przewidywania przez oskarżonego, że jego działanie spowoduje skutek w postaci śmierci A. B., to powinien był postawić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Naruszenie prawa materialnego polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 r., III KK 333/14, LEX).

Wskazany wyżej zarzut prokuratora, potraktowany jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, nie mógł jednak okazać się skuteczny, gdyż prokurator zaprezentował jedynie własny pogląd na wnioski płynące z ustalonych w sprawie okoliczności dotyczących krytycznego zdarzenia. Prokurator nie zdołał wykazać, iżby Sąd a quo z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania czy wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wyciągnął swe wnioski co do tego, że możliwości wystąpienia skutku śmiertelnego swego działania oskarżony nie mógł przewidzieć.

Prawidłowość kwestionowanego przez apelującego ustalenia, iż oskarżony nie mógł przewidzieć śmierci pokrzywdzonego jako skutku swego zachowania Sąd Apelacyjny analizował już szeroko w ramach ustosunkowania się do apelacji pełnomocników oskarżycielki posiłkowej. Do czynionych w tym zakresie uwag Sąd odsyła, jako że zachowują w tym miejsc pełną aktualność.

W uzupełnieniu rozważań poczynionych już w przedmiotowej kwestii zaznaczyć należy, że cytowany przez prokuratora fragment uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w K. w sprawie II AKa 105/07 nie może znaleźć prostego przełożenia na realia niniejszej sprawy i przypisanie oskarżonemu skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Po

pierwsze, bezpośrednią przyczyną śmierci A. B. nie był ani doznany uraz, ani rykoszet, ani też zachłyśnięcie się krwią. Po drugie zaś, co istotniejsze, ustalenie, czy przyczyna zgonu leżała w możliwościach prognostycznych sprawy, winno zawsze uwzględniać zachodzący in concreto mechanizm śmierci i ogół okoliczności zajścia. Możliwości te nie powinny być ustalane w oderwaniu od określonej sytuacji faktycznej. Muszą być odnoszone do aktualnych w danej sytuacji warunków.

Nie można też zgodzić się, że odporność pokrzywdzonego na stres pozostawała okolicznością zupełnie irrelevantną dla oceny możliwości przewidywania jego śmierci przez oskarżonego. Mechanizm śmierci pokrzywdzonego był specyficzny i stres oraz możliwość skompensowania go przez organizm pokrzywdzonego odgrywały w nim kluczową rolę. Nie ulega zaś wątpliwości, że pewne indywidualne przymioty ofiary tego typu czynu zabronionego, jakiego dopuścił się oskarżony, mogą determinować poziom ryzyka spowodowania określonych skutków. Jest choćby zupełnie oczywiste, że zgon sercowy jest zasadniczo bardziej prawdopodobny w przypadku łekliwej staruszki aniżeli odważnego mężczyzny w średnim wieku.

Nie zasługiwał na uznanie także zarzut podniesiony w pkt. II ppkt a petitium apelacji. Już wcześniej, omawiając apelację pełnomocników oskarżycielki posiłkowej, Sąd Apelacyjny przedstawił motywy dla akceptacji przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że oskarżony nie zadawał pokrzywdzonemu ciosów obutą stopą i do tych rozważań odsyła w tym miejscu, nie widząc potrzeby ich powielania. Przypomnieć należy jedynie, że ustalenie to słusznie honoruje zasadę in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.).

Niezasadnie zarzucił prokurator naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 410 k.p.k. Sąd ten w żadnym miejscu nie utracił z pola widzenia, że oskarżony przygotował na piśmie dokument darowizny na kwotę 3.000.000 zł. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd wyjaśnił, że przyjął, iż działanie oskarżonego zmierzało do uzyskania kwoty 2.000.000 zł, ponieważ takiej treści żądanie skierował do A. C. (1). Wobec braku danych co do tego, jaka była w tym zakresie treść rozmowy między oskarżonym a pokrzywdzonym, Sąd przyjął kwotę niższą.

Z treści dowodu, jakim jest przygotowany przez oskarżonego dokument darowizny wynika, że – w chwili przygotowania tego dokumentu – wolą oskarżonego było doprowadzenie do dokonania przez oskarżonego darowizny sumy pieniężnej wynoszącej 3.000.000 zł. Niemożna jednak pomijać niekwestionowanego faktu, iż krytycznego dnia o godzinie 21:45 oskarżony zadzwonił od A. C. z informacją, że na polecenie pokrzywdzonego niezwłocznie ma przelać na konto M. S. kwotę 2.000.000 zł. Oskarżony z pokrzywdzonym zostali sami w domu przy ul. (...) ok. godziny 21:30 – wówczas dom opuściła E. S.. Byli więc sami w domu przez kwadrans przed wykonaniem połączenia telefonicznego do A. C.. Przekazanie w trakcie rozmowy z A. C. polecenia przelania kwoty 2.000.000 zł świadczy o zmianie nastawienia oskarżonego, pewnej ewolucji w zakresie wysokości požądanej kwoty pieniężnej. Nie da się wykluczyć, że pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym doszło do jakichś pertraktacji i oskarżony w dalszym toku inkryminowanego zdarzenia obejmował swym zamiarem doprowadzenie pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem w wysokości 2.000.000 zł. Oskarżony mógł zakładać, że treść dokumentu ulegnie modyfikacji przed podpisaniem go przez pokrzywdzonego, do czego – wskutek dalszego przebiegu wypadków – oczywiście nie doszło. Wprowadzanie zmian do wcześniej przygotowanych projektów dokumentów poprzez dokonywanie skreśleń czy wprowadzanie dopisków jest w praktyce społecznej spotykane i bynajmniej nie stanowi okoliczności zupełnie nadzwyczajnej. W realiach dowodowych niniejszej sprawy brak było możliwości rozwiania pojawiającej się wątpliwości co do wartości mienia stanowiącego przedmiot usiłowanego wymuszenia rozbójniczego. Wobec wyczerpania możliwości dokonania stanowczego ustalenia odnośnie do przedmiotowej kwestii za pomocą swobodnej oceny dowodów należało - w oparciu o regułę in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) - przyjąć ustalenie korzystniejsze dla oskarżonego, a mianowicie, że działanie oskarżonego zmierzało do uzyskania kwoty 2.000.000 zł. Tak też przyjął Sąd Okręgowy, co zasługuje na akceptację.

Przechodząc do ustosunkowania się do zarzutu niesłusznego niezastosowania środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 5 lat, przypomnieć na wstępie należy, iż niesłuszne niezastosowanie środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka stanowi – w myśl art. 438 pkt 4 in fine k.p.k. - jedną z ustawowych przyczyn odwoławczych. „Inne środki” w rozumieniu wspomnianego przepisu to m.in. środki karne z rozdziału V k.k.

(por. D. Świecki [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, red. J. Skorupka, Legalis 2018, komentarz do art. 438). Tak więc sama dopuszczalność zarzutu prokuratora nie może budzić wątpliwości.

Przesłanki zastosowania środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych określono w przepisie art. 40 § 2 k.k., zgodnie z którym środek ten można orzec w razie skazania na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 za przestępstwo popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

W judykaturze wyjaśnia się, że motywacja zasługująca na szczególne potępienie, o której mowa w art. 40 § 2 k.k., to motywacja w rozumieniu powszechnym jaskrawo naganna, wywołująca w społeczeństwie silne reakcje repulsywne - oburzenie, potępienie, gniew. Motywy powodujące sprawcą są tu tego rodzaju, że zasługują na wyjątkowe napiętnowanie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 czerwca 2014 r., II AKa 97/14, Legalis nr 992570).

Pozbawienie praw publicznych obejmuje utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do organu władzy publicznej, organu samorządu zawodowego lub gospodarczego, utratę prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości oraz do pełnienia funkcji w organach i instytucjach państwowych i samorządu terytorialnego lub zawodowego, jak również utratę posiadanego stopnia wojskowego i powrót do stopnia szeregowego; pozbawienie praw publicznych obejmuje ponadto utratę orderów, odznaczeń i tytułów honorowych oraz utratę zdolności do ich uzyskania w okresie trwania pozbawienia praw (art. 40 § 1 k.k.).

Sąd Apelacyjny uznał, że stanowisko prokuratora co do niesłusznego niezastosowania wobec oskarżonego środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych zasługiwało na podzielenie w całej rozciągłości. W odniesieniu do oskarżonego w oczywisty sposób istnieją podstawy do orzeczenia pozbawienia praw publicznych. Po pierwsze, oskarżony został skazany na karę pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata. Po drugie zaś, w okolicznościach niniejszej sprawy należy przyjąć, że inkryminowany czyn został popełniony w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

P. S. (1) działał powodowany nieposkromioną żądzą zysku. Nie wahał się bezwzględnie wykorzystać przewagi fizycznej nad osobą niepełnosprawną, o której dobrostan miał się troszczyć. Sprzeniewierzył się szczególnemu zaufaniu, jakim został obdarzony przez pokrzywdzonego będącego jego pracodawcą. Dodać należy, że pokrzywdzony przez lata sownie wynagradzał oskarżonego, zapewniając mu wysoki standard życia. Oskarżony swym czynem zademonstrował rażąco niewdzięczność wobec dobrodziejstw, jakimi obdarzał go pokrzywdzony. P. S. (1) jaskrawo naruszył powszechnie akceptowane normy moralne. Takie zachowanie wymaga zaś stosownego napiętnowania, któremu powinien służyć także środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych. Zaakceptować należało postulowany przez prokuratora pięcioletni okres pozbawienia praw publicznych. Ten wymiar czasowy mieści się w tzw. widełkach ustawowych z art. 43 § 1 k.k., a płynąca z niego dolegliwość jest jak najbardziej adekwatna do stopnia nasilenia przesłanki podmiotowej przedmiotowego środka karnego.

3. Co do apelacji obrońców oskarżonego

Zbieżność merytoryczna podniesionych zarzutów (pkt 1 i 2 petitum apelacji adw. W. M. i pkt 1 petitum apelacji adw. M. P.) czyni zasadnym odniesienie się w tym miejscu do obu apelacji łącznie.

Obrońcy oskarżonego w swych apelacjach zmierzali do podważenia istotnego w sprawie ustalenia, iż oskarżony użył wobec pokrzywdzonego przemocy celem wymuszenia podpisania aktu darowizny (rozporządzenia swym mieniem). Skarżący wyrazili stanowisko, iż stosowanie przemocy miało stanowić wynik li tylko frustracji oskarżonego z powodu braku możliwości natychmiastowego osiągnięcia swego celu poprzez realizację przelewu sumy pieniężnej.

Istotnie, jak w wielu sprawach o złożonym stanie faktycznym, mającym dynamiczny przebieg, możliwe jest tworzenie teoretycznie kilku hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia – mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie wyłącza to jednak efektywności ustalania faktu głównego (co do realizacji znamion określonego przestępstwa) na podstawie zestawienia występujących w sprawie faktów ubocznych. Takie dowodzenie pośrednie może stanowić

pełnowartościowy sposób dokonywania ustaleń w sprawie, w sytuacji gdy fakty uboczne w powiązaniu ze sobą pozwalają na niewątpliwe wnioskowanie o fakcie głównym. Samo przedstawianie przez obrońców oskarżonego alternatywnej wersji zdarzenia bez wykazania błędów w sposobie procedowania przez Sąd a quo i wyciągniętych przezeń wnioskach nie może stanowić ich zarzutów apelacyjnych skutecznymi.

Zarysowania wymaga w tym miejscu szersze tło zdarzenia. Jak ustalono, oskarżony od lat czerpał wymierne korzyści z faktu znajdowania się w najbliższym otoczeniu pokrzywdzonego – zamożnego przedsiębiorcy. Oskarżony uzyskiwał bardzo wysokie wynagrodzenie za swoje usługi, które w istocie sprowadzały się do bycia osobistym ochroniarzem i pielęgniarzem.

Na początku czerwca 2013 r., a więc maksymalnie kilka dni przed krytycznym zdarzeniem, do oskarżonego dotarły niepokojące wieści, że pokrzywdzony może podjąć działania celem odsunięcia go od siebie, zwolnienia. W najbliższym czasie pokrzywdzony miał pojechać na rehabilitację do K. i towarzyszyć miał mu już jedynie S. S. (4). Przyszłość oskarżonego stała w tej sytuacji pod dużym znakiem zapytania. Jeśli oskarżony chciał wpłynąć na jakieś działania pokrzywdzonego przed jego wyjazdem do K., to miał na to dosłownie kilka dni. Istniała w tym zakresie duża presja czasu.

W dniu zdarzenia oskarżony zasięgał porady prawnej w zakresie wymagań formalnych, jakie muszą być spełnione przy darowiznie znacznej kwoty pieniężnej i zasad jej opodatkowania. Od pewnego też czasu, w tym w dniu zdarzenia, oskarżony był w kontakcie z R. S., któremu zadeklarował pomoc w odzyskaniu pieniędzy od pokrzywdzonego. Pomoc obiecana R. S. była niewątpliwie dla oskarżonego doskonałym pretekstem, aby zabezpieczyć się finansowo na wypadek utraty pracy. Sam oskarżony przyznał w toku procesu, że liczył, iż R. S. „coś mu odpali” jak dostanie pieniądze.

Oskarżony przygotował pismo – dokument, z treści którego wynikało, że A. B. przekazuje M. S. (7) (żonie R. S.), na jej konto bankowe, kwotę 3.000.000 zł tytułem darowizny. Z dokumentem tym oskarżony pojawił się o 21:30 na miejscu zdarzenia. Dokument ten, co jednoznacznie wynika z jego oględzin, nie został jednak przez pokrzywdzonego podpisany.

Bezsporne jest, że obrażenia ciała pokrzywdzonego są wynikiem uderzeń zadawanych przez oskarżonego.

Znamienne jest, że praktycznie aż do momentu zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji, a więc również po śmierci pokrzywdzonego, oskarżony konsekwentnie dążył do uzyskania znaczącej kwoty pieniędzy.

Oskarżony zadzwonił do A. C. (1) o godzinie 21:45, twierdząc, że świadek na polecenie A. B. ma natychmiast dokonać przelewu na konto M. S. (7) kwoty 2.000.000 zł. A. C. (1) odmówił jednak wykonania przelewu, tłumacząc to tym, że do jego wykonania nie wystarcza jego podpis i musi być autoryzowany przez innego pracownika, co byłoby możliwe dopiero następnego dnia rano. Wskazał ponadto, że z uwagi na porę dnia przelew i tak zostanie zrealizowany rano. Pomimo tego, o godzinie 22:04 A. C. (1) otrzymał z telefonu, z którego dzwonił oskarżony numer dowodu osobistego M. S. i numer konta, na które miał być zrealizowany przelew. Z kolei o godzinie 22:45 oskarżony zadzwonił do J. W., informując go, że on i pokrzywdzony zostali napadnięci i napastnicy żądają okupu, co nie polegało na prawdzie. J. W. utrzymywał następnie kontakt telefoniczny z oskarżonym, który podtrzymywał swoją wersję i żądanie okupu. Oskarżony zadzwonił także do A. C. (1) z pytaniem, kiedy będą pieniądze na okup.

Wymowa tych wszystkich ustaleń dotyczących krytycznego zdarzenia jest w ocenie Sadu Apelacyjnego jednoznaczna. Jedyna logiczna ich interpretacja musi prowadzić do takiej konstatacji, jakiej dokonał Sąd Okręgowy. Stosowana przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego przemoc miała na celu doprowadzenie tego drugiego do rozporządzenia swym mieniem na rzecz M. S. (7). Pokrzywdzony odmówił bowiem przystąpienia do podpisania dokumentu, z którym oskarżony pojawił się w mieszkaniu przy ul. (...) – na ujawnionym dokumencie brakuje jego podpisu. (...) motyw działania oskarżonego jest wręcz jaskrowo widoczny w całym sposobie jego postępowania w dniu krytycznego zdarzenia.

Użycie przez oskarżonego tej skali przemocy, w sytuacji gdyby pokrzywdzony zgadzał się na podpisanie dokumentu darowizny i tym samym ryzykowanie zmianą jego decyzji, byłoby wysoce irracjonalne. Wyrażanie w takiej formie frustracji z powodu braku technicznej możliwości natychmiastowego zrealizowania przelewu, groziłoby nieosiągnięciem celu, do którego stanowczo i konsekwentnie oskarżony dążył. Oskarżony tempore criminis nie był niepoczytalny, co w apelacjach nie jest podważane. Natomiast stosując przemoc w celu zmuszenia pokrzywdzonego do podpisania dokumentu darowizny oskarżony - jak słusznie zauważył Sąd I instancji - mógł mieć przynajmniej nadzieję na uzyskanie sporej sumy pieniędzy. Rozważania adw. W. M. dotyczące szans powodzenia wyegzekwowania roszczenia z umowy darowizny mają tylko charakter spekulacji. Uzyskanie podpisu na dokumencie daje w powszechnym odczuciu oczywistą przewagę w dowodzeniu złożonej przez sygnatariusza dyspozycji. Nadto oskarżony nie jawi się jako osoba dysponująca szeroką wiedzą prawną skoro konsultował się z podmiotem profesjonalnym w sprawie wymagań formalnych darowizny i zasad jej opodatkowania.

Nie jest poparta żadną przekonującą argumentacją teza adw. M. P., że gdyby pokrzywdzony odmawiał podpisania dokumentu, a oskarżony usiłował go do tego nakłonić, dokument zachowałby się w gorszym stanie. Jest to tylko przypuszczenie. Niekoniecznie musiało dojść do wrywania sobie dokumentu z rąk pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym. Co więcej, demonstracyjne zniszczenie dokumentu przez pokrzywdzonego mogłoby tylko potęgować poziom agresji oskarżonego, z czego pokrzywdzony, znając dobrze oskarżonego, musiał zdawać sobie sprawę. Ponadto w interesie oskarżonego, który przygotował dokument, jak najbardziej leżało, aby zachował się on w stanie, który nie będzie stanowił podstawy dla kwestionowania jego autentyczności.

Sam fakt, że w trakcie rozmowy pomiędzy A. C. i oskarżonym pokrzywdzony nie komunikował swojego sprzeciwu wobec realizacji przelewu nie może być poczytywany jako jednoznaczny z tym, że pokrzywdzony był gotów podpisać okazany mu dokument darowizny. Brak podpisu pokrzywdzonego na ujawnionym w sprawie dokumencie darowizny można odczytywać tylko w ten sposób, że pokrzywdzony nie wyraził ostatecznie zgody na sformalizowaną formę zadeklarowania woli przekazania sumy pieniężnej. Nie bez znaczenia jest tu pora, w której doszło do zdarzenia. Z ustalonego stanu faktycznego wynikało, że pokrzywdzony już po 19:00 był otumaniony z powodu zażywanych leków. Oczywiście jest więc, że komunikacja z nim mogła być po tej godzinie utrudniona, zaś przyjmowane przez niego postawy chwiejne. Nie sposób przy tym pominąć, że pokrzywdzony był z oskarżonym w domu sam. Wiedział również, że oskarżony jest zdolny do agresywnych reakcji. Stąd też dla własnego bezpieczeństwa mógł początkowo, w tym w trakcie rozmowy oskarżonego z A. C., nie wyrażać w warstwie werbalnej stanowczego sprzeciwu wobec żądania oskarżonego i pertraktować z nim co wysokości przedmiotu darowizny. Natomiast podpisanie dokumentu stanowi już niewątpliwie akt bardziej stanowczy, aniżeli ustne deklaracje.

Podsumowując powyższe uwagi dotyczące motywu użycia przemocy wobec pokrzywdzonego, stwierdzić trzeba, iż nie ma podstaw dla odrzucenia interpretacji tego zachowania przyjętej przez Sąd Okręgowy. Stanowi ona efekt prawidłowego wnioskowania w oparciu o szereg ujawnionych w sprawie okoliczności, które nakazują przyjąć, że oskarżony był zdeterminowany do zrealizowania swego celu nawet bezprawnymi środkami - pobiciem pokrzywdzonego odmawiającego podpisania aktu darowizny. Nie może być w tym zakresie mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k.

Przechodząc do ustosunkowania się do orzeczonej wobec oskarżonego kary, stwierdzić należy, że nie razi ona nadmierną surowością. W świetle okoliczności zasadnie dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy i właściwie ocenionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s. 53-54) orzeczona kara jawi się jako zasłużona i sprawiedliwa. Jest adekwatna do stopnia winy P. S. (1) i odzwierciedla bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Należy w szczególności zwrócić uwagę na fakt, że czyn oskarżonego został popełniony z ewidentnie niskich pobudek. Nadto oskarżony nadużył szczególnego zaufania, jakim obdarzył go niepełnosprawny pokrzywdzony. Nagromadzenie okoliczności obciążających uzasadniało wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej „centrum” ustawowego zagrożenia. Wymierzona kara należyście uwzględniła cele kary i to zarówno w zakresie prewencji szczególnej, jak i ogólnej. Pożądane jest, aby kara stanowiła dla oskarżonego wyraźny sygnał, że bezwzględna przemoc nie stanowi akceptowalnego sposobu wymuszania na innych realizacji swych żądań.

Odnoszenie się zaś przez adw. M. P. do danych statystycznych dotyczących kar orzekanych za czyn z art. 282 k.k. nie może stanowić godnego aprobaty argumentu. Każdą sprawę cechuje bowiem szereg indywidualnych okoliczności ocenianych w perspektywie wymiaru kary. obrońca abstrahuje też od faktu, że w niniejszej sprawie zachodziła konieczność kumulatywnego kwalifikowania czynu oskarżonego (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.), co niewątpliwie wskazuje na ładunek jego bezprawia.

* * *

W toku przeprowadzonej kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny nie stwierdził żadnej z przesłanek opisanych w art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., która to determinowałaby uchylenie bądź zmianę wyroku niezależnie od granic zaskarżenia określonych treścią wywiedzonego środka odwoławczego.

W przedmiocie kosztów postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł w pkt. 3 części dyspozytywnej wyroku, stosując przy tym przepisy art. 633, 634, 636 § 1 i 2 oraz 624 § 1 k.p.k. Co do zasady apelacje wszystkich uczestników postępowania apelacyjnego okazały się bazzasadne. W tej sytuacji oskarżycielkę posiłkową obciążono kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze w 1/3 ich wysokości. Koszy te obejmowały zaś poniesione przez Skarb Państwa wydatki w postaci ryczałtu za doręczenia pism (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym, t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 663) oraz opłatę za wydanie informacji o oskarżonym z Krajowego Rejestru Karnego (§ 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego, Dz. U. z 2014 r., poz. 861).

Z uwagi na aktualną perspektywę odbywania przez oskarżonego siedmioletniej kary izolacyjnej, a także ciężący na nim obowiązek zapłaty wymierzonej grzywny, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (w tym obowiązku uiszczenia opłaty).

K. L. G. N. H. K.